

# Malinowska, Iwona

---

## Polskie centrum parlamentarne w latach 1919-1926

---

Przegląd Historyczny 81/3-4, 581-610

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IWONA MALINOWSKA

## Polskie centrum parlamentarne w latach 1919—1926

Ograniczenie poniższych rozważań do lat 1919—1926 uzasadnia fakt, że rok 1919 określa początek prac Sejmu po odzyskaniu niepodległości, maj 1926 roku stanowi zaś cezurę zmieniającą dotychczasową sytuację i znaczenie centrum we wszystkich aspektach.

Logicznym wydawało się też zawężenie problematyki do trzech partii zaliczanych do centrum. Są to Chrześcijańska Demokracja, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” i Narodowa Partia Robotnicza. Ugrupowania te odgrywały w tej części Sejmu rolę dominującą, one też jedynie z zasiadających w środku Izby Poselskiej przetrwały wybory 1922 roku.

Ramy artykułu uniemożliwiły omówienie wszystkich problemów. Pominęto np. kwestie polityki zagranicznej.

Idzie o znalezienie odpowiedzi na pytanie czy w Polsce istniało centrum parlamentarne. Nie przedstawiając dziejów każdego ze stronnictw z osobna, analizuję zjawisko centrum w polskim parlamencie. Baza źródłowa obejmuje centralną i lokalną prasę wymienionych ugrupowań, stenogramy z posiedzeń Sejmu, publikacje programowe i pamiętnikarskie.

\*

Najprostszy opis parlamentu prowadzi z reguły do wyszczególnienia trzech jego części: prawicy, centrum i lewicy. Podział ten jest oczywiście uproszczeniem. W rzeczywistości granice tych struktur rozmywają się i jednoznaczne umiejscowienie niektórych stronnictw bywa kłopotliwe.

Wyznacznikiem centrowości partii politycznych może być ich taktyka, program, zajmowane w parlamencie miejsce i stanowisko wobec różnych spraw szczegółowych. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z centrum, nie musi się ono jednak zgadzać z ogólną klasyfikacją, a co więcej nie musi być identyczne w każdej z wymienionych kategorii. Trudno więc dokonać wyboru kryterium, pozwalającego nie tylko ocenić centrowość danego stronnictwa, ale i określić centrum jako całość. Środkowa część parlamentu bywa z reguły niejednolita, a także podatna na wpływy lewicowe i prawicowe. Infiltrują one nie tylko centrum w sposób globalny, ale także poszczególne partie centrowe (wewnątrz nich istnieją frakcje o różnych orientacjach). Trzeba pamiętać, że środek parlamentu nie jest to właściwe rozumienie pojęcia „centrum”. Centrum jako zjawisko parlamentarne winno być synonimem zwartego, zblokowanego działania. Tylko wtedy centrum będzie widoczną siłą i jakością polityczną.

W krajach katolickich centrum z reguły opiera swą działalność na zasadach chrześcijańskich. Stąd wynika zainteresowanie ewolucyjnymi, zgodnymi z interesem całego społeczeństwa, reformami społeczno-gospodarczymi.

Podobna wydaje się być klientela każdego centrum. W myśl często deklarowanych idei wszechstanowości i solidaryzmu składa się ona z przedstawicieli robotników, mieszczaństwa, inteligencji, przedsiębiorców i chłopstwa. Obecność chłopów w centrum jest wyrazem ich niechęci do rozwiązań skrajnych. Charakterystycznym zjawiskiem dla Europy środkowo-wschodniej (Polska — PSL „Piast”, Rumunia — taraniści) i południowej (Włochy — Włoska Partia Ludowa) było usytuowanie w centrum najpotężniejszych partii chłopskich, stanowiących zarazem jego najsilniejsze filary. Stan taki można tłumaczyć podobieństwami struktury gospodarzej.

Rola centrum jest niebagatelna. Przy braku zdecydowanej większości parlamentarnej ma ono szanse przesądzać o jej powstaniu. Tylko na terenie centrum prawica i lewica mogą szukać potencjalnych sojuszników. Sprzyja to udziałowi stronnictw centrowych w różnych kombinacjach parlamentarnych (centrolew, centropraw, szeroka koalicja). O tym, jak w tych przetargach liczy się samo centrum, decyduje jego siła. Silne i jednolite pacyfikuje walki partyjne, skraca przesilenia i wówczas jest widoczną jakością polityczną. Słabe i rozdrobnione liczy się o tyle, o ile może być, choćby częściowo, użyte do umocnienia przewagi jednej ze stron. W obu przypadkach centrum ma diametralnie różne możliwości działania.

Elastyczność centrum w zawieraniu sojuszy politycznych mogła co prawda oznaczać utworzenie większości, ale nie musiała przesądzać o jej trwałości. Rozbieżności szybko porozumienia takie niszczyły, powodując częste przesilenia i zmiany rządów.

Centrum jest jednak ważnym czynnikiem zapewniającym prawidłowe funkcjonowanie parlamentaryzmu. Niezbędność centrum potwierdziła praktyka. We Francji i w Niemczech prawie przez całe międzywojnie (w Niemczech do czasów dyktatury faszystowskiej) centrum uczestniczyło w rządach. W Polsce, w latach 1919—1926, z poparciem przynajmniej części centrum musiał korzystać każdy, nawet pozaparlamentarny gabinet.

\*

NPR uformowała się z części Narodowego Stronnictwa Robotników<sup>1</sup>, powstałego w 1917 roku na wychodźstwie w Westfalii i Nadrenii i nieco później w zaborze pruskim, oraz Narodowego Związku Robotniczego<sup>2</sup>, założonego w 1905 roku w Królestwie i będącego początkowo (do 1908) przybudówką Ligi Narodowej. W krajowej organizacji NSR (podobnie jak w całym zaborze pruskim) silne były wpływy endeckie. W Wielko-

<sup>1</sup> Szerzej o NSR i NPR — Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917—1937*, Warszawa 1980; H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926—1937*, Warszawa 1980.

<sup>2</sup> Szerzej o NZR — T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905—1920*, Warszawa 1973.

polisce doprowadziło to do koalicji NSR z endecją w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, które początkowo dały NSR 17 mandatów. NZR uczestniczył w wyborach samodzielnie, blokując się czasem ze stronnictwami chłopskimi i uzyskuje 16 mandatów<sup>3</sup>. Stworzone w czerwcu 1919 roku wspólnie z NSR Narodowo-Robotnicze Koło Sejmowe, mające wróżyć rychłe połączenie obu ugrupowań, uległo szybkiemu rozkładowi na tle różnic ideologicznych i sporów o reformę rolną. Posołwie NSR, wystąpiwszy w lipcu ze wspólnego klubu, wraz z posłami ChD<sup>4</sup>, którzy wówczas dokonali secesji w ZLN, na ławach którego zasiadali dotąd, utworzyli Narodowo — Chrześcijański Klub Robotniczy. Zradykalizowane kierownictwo NSR na obczyźnie potępiło ten alians, ale mimo to część organizacji krajowej, po przekształceniu się w Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Robotnicze, w maju 1920 roku połączyła się z ChD w Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy popularnie zwane Chrześcijańską Demokracją. Pozostała część NSR poprzez fuzję z NZR stworzyła Narodową Partię Robotniczą.

Ważnym oparciem dla obu ugrupowań były związki zawodowe (ChD-Chrześcijańskie Związki Zawodowe, NPR — Zjednoczenie Zawodowe Polskie), zwłaszcza że partie te miały niewielką liczebność.

Wzajemna relacja między NPR a ZZZP nigdy nie była jasna. NSR zostało powołane do życia przez ZZZP, odbiegało to więc od schematu formowania związków zawodowych przez organizację polityczną. ZZZP rościło sobie zatem prawo do pewnej niezależności od partii, a nawet do kontroli jej poczynań<sup>5</sup>. W ZZZP silniejsze też były wpływy pravicowe. Związki, odmiennie niż NPR, wypowiedziały się za wejściem do koalicji Chjeno-Piasta w 1923 roku. ZZZP poparło również proponowane w 1922 roku przez Wojciecha Korfantego, połączenie z ChZZ<sup>6</sup>. Rozmowy na ten temat zniweczyła dezaprobata NPR wobec kandydatury Korfantego na premiera w czasie letniego przesilenia tegoż roku.

W pierwszych latach niepodległości ZZZP było jedną z największych central związkowych i skupiało około 500 tys. robotników<sup>7</sup>, o 430 tys. więcej niż ChZZ<sup>8</sup>, co zapewne tłumaczyło mały zasięg oddziaływania ChD.

W początkach istnienia NPR liczyła około 120 tys. członków<sup>9</sup>. Stronnictwo posiadało największe wpływy na obszarze b. zaboru pruskiego, a później także na Śląsku, po jego częściowym włączeniu w granice Polski. W dawnym Królestwie dużą popularnością NPR cieszyła się na terenie Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego. Centralnym organem prasowym partii była wydawana w Warszawie „Sprawa Robotnicza”. Niezłe funk-

<sup>3</sup> A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983, s. 47.

<sup>4</sup> Szerzej o genezie ChD — B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918—1937*, Warszawa 1974.

<sup>5</sup> T. Kotłowski, *Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zasięg wpływów i działalność społeczno-polityczna w latach 1918—1939*, Poznań 1977, s. 66—67.

<sup>6</sup> Tamże, s. 71—72; pogłoski o połączeniu ZZZP i ChZZ pojawiły się też w 1924 r. ZZZP wówczas zdecydowanie się od nich odcięło, uznając ChD za organizację reprezentującą interesy kapitału — *Cwierć wieku pracy dla narodu i robotnika*, Poznań 1927, s. 231.

<sup>7</sup> Cz. Demel, op. cit., s. 6.

<sup>8</sup> H. Przybylski, op. cit., s. 75.

<sup>9</sup> Cz. Demel, op. cit., s. 5.

cjonowała prasa lokalna. Na Śląsku wychodził „Polak”, „Głos Pracy”, w Wielkopolsce „Prawda”, na Pomorzu „Głos Robotnika”, w Łodzi ukazywała się „Praca”.

Do czołowych działaczy partyjnych należeli: Ludwik Waszkiewicz, Bolesław Fichna, Stanisław Wachowiak, Władysław Herz, Antoni Cizak, Adam Chądzyński, Karol Popiel, Józef Pietrzyk, Jan Brejski.

Kongres połączeniowy NSR i NZR, odbyty 23—24 maja 1920 roku, nie uchwalił jednolitego programu, pozostawiając oba ugrupowania przy dotychczas obowiązujących. Uczynił to dopiero Kongres z września 1921 roku.

Na terenie b. zaboru pruskiego cieszyła się także dużymi wpływami ChD. W Wielkopolsce wychodził „Dziennik Bydgoski” i poznański „Postęp”. Na Pomorzu poglądy ChD popularyzował „Głos Pomorski” i „Dziennik Tczewski”. Aktywność partii na Śląsku wzrosła wydatnie po wstąpieniu do ChD w 1923 roku, kierowanego przez Korfantego, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. W roku 1924 Korfanty rozpoczął wydawanie na Śląsku nowego pisma — „Polonii”. Sporą sympatią cieszyła się ChD na terenie Warszawy, gdzie od końca 1922 roku wydawano tygodnik „Hasło”. Od drugiej połowy 1924 roku organem prasowym ChD stała się też „Rzeczpospolita”, wykupiona w tym czasie przez Korfantego.

W skład kierownictwa ChD wchodził: Stanisław Adamski, Zygmunt Kaczyński, Ludomir Czerniewski, Józef Chaciński, Ludwik Gdyk, Jan Puchałka, Henryk Mianowski, Waclaw Bitner, Maksymilian Thullie.

Program ChNSP uchwalono na zjeździe połączeniowym ChD z ChNSR 24—25 maja 1920 roku i oparto na założeniach ChNSR autorstwa ks. St. Adamskiego. Nowelizacja zasad działania, związana ze zmianą nazwy partii na Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, nastąpiła na Kongresie 31 maja—1 czerwca 1925 roku.

Najsilniejszym ugrupowaniem centrowym było PSL „Piast”, powstałe na skutek secesji w galicyjskim PSL, w roku 1913. Wśród czołowych działaczy PSL „Piast” znajdowali się: Jakub Bojko, Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Stanisław Osiecki, Franciszek Bardel, Jan Dąbski, Jan Dębski, Andrzej Średniawski, Maciej Rataj.

PSL „Piast” chciało uchodzić za reprezentanta całej wsi, ale często zarzucano stronnictwu obronę interesów bogatych chłopów. PSL „Piast” brało też pod uwagę problemy inteligencji, mieszczaństwa i robotników. Przez trzy pierwsze lata niepodległości corocznie uchwalano nowy program stronnictwa. Dopiero zasady programowe z listopada 1921 roku zachowały aktualność przez następne lata.

Największą popularnością PSL „Piast” cieszyło się w Małopolsce. W Krakowie wydawano tygodnik „Piast”. W październiku 1919 roku, poprzez utworzenie wspólnego klubu z PSL „Wyzwolenie”, Piast rozszerzył działalność także na b. Królestwo. Po rychłym rozpadzie tego klubu, na tle porozumień Witos — Skulski, wielu Wyzwoleniowców zgłosiło akces do PSL „Piast”. Od 1921 roku na terenie b. Królestwa zaczął wychodzić tygodnik „Wola Ludu”. Po złączeniu ze Zjednoczeniem Włościan, Piast objął swymi wpływami Wielkopolskę (poglądy stronnictwa reprezentował tam „Włościanin”). Wstąpienie do Piasta grupy Wiktora Kulerskiego pozwoliło stronnictwu rozpocząć działalność na Pomorzu (organ prasowy „Gazeta Grudziądzka”).

Józef R. Szaflik szacuje liczebność PSL „Piast” w pierwszej połowie 1926 roku na około 70 tys. zrzeszonych<sup>10</sup>.

Trzeba też pamiętać o drobnych ugrupowaniach centrowych, głównie secesji z innych organizacji, często z Klubu Ludowo-Narodowego. Odnosiło się to do powstałego we wrześniu 1919 roku klubu Zjednoczenia Mieszkańskiego. Na jego czele stał Aleksander Rosset. Podobny rodzaj miało Narodowe Zjednoczenie Ludowe, skupiające większość dotychczasowego Polskiego Zjednoczenia Ludowego. NZL, kierowane przez Edwarda Dubanowicza i Leopolda Skulskiego, było jednym z orędowników koncepcji centrowych, wspierając gabinet Skulskiego i utrzymując pierwszy rząd Witoso na rozpadzie koalicji. Postawa klubu w tej ostatniej kwestii doprowadziła do podziału NZL i wyłonienia przeciwnej Witosowi grupy Dubanowicza. Pięciu posłów rozbitego PZL utworzyło w sierpniu 1919 roku klub Stronictwa Katolicko-Ludowego z Antonim Matakiewiczem na czele.

W centrum zasiadali też z tytułu uczestnictwa w parlamencie austriackim konserwatyści galicyjscy, skupieni w Klubie Pracy Konstytucyjnej kierowanym przez Jana Kantego Fedorowicza i Władysława Stesłowicza. Latem 1922 roku wskutek rozłamu w NPR powstała, stojąca także na pozycjach centrowych, efemeryczna Narodowa Partia Pracy.

Partie polityczne w Sejmie Ustawodawczym były tworami bardzo niestabilnymi. Brak tradycji parlamentarnych przesądzał o chaosie, licznych rozłamach i przegrupowaniach posłów. Układ sił zmieniały też przeprowadzane w późniejszym terminie, w kilku rejonach kraju, wybory. Centrum również było pod wpływem tej sytuacji. W lipcu 1922 roku zgromadziło ono 53,9% mandatów, stając się najsilniejszą strukturą sejmową. Na NPR, PSL „Piast” i ChD przypadało 33,2% miejsc poselskich. Mimo wewnętrznego rozbicia i braku jednolitości, centrum zaważyło na charakterze najbliższych rządów.

W kolejnych wyborach w 1922 roku, w których ChD zablokowała się z prawicą, drobne stronictwa centrowe nie uzyskały własnych reprezentacji w parlamencie. ChD, PSL „Piast” i NPR zdobyły łącznie 29,9% mandatów. Tak, jak poprzednio PSL „Piast” pozostawało najsilniejszym ugrupowaniem centrowym. Wybory nie dały żadnej stronie przewagi, a więc i możliwości samodzielnego sformowania rządu. Prawica skupiła bowiem 28% ogółu posłów, lewica zaś 22,1%, a mniejszości narodowe 20%. W tej sytuacji w centrum leżał klucz do utworzenia większości i gabinetu na niej opartego. I choć różne przegrupowania sił w parlamencie korygowały stan posiadania klubów, nie zmieniło to ustalonej wyborami pozycji centrum i oblicza parlamentu.

\*

Konieczność udziału przynajmniej części centrum w każdej kombinacji parlamentarnej powodowała jego wzmożoną penetrację przez czynniki prawicowe i lewicowe. Następstwem były wewnętrzne podziały i walki frakcyjne. Problem infiltracji w ChD, PSL „Piast” i NPR jest dość złożony i ma także źródła w historii tych partii. Dotyczy to głównie endeckiej przeszłości działaczy NPR i ChD. Czołowy działacz ChD L. Czerniew-

<sup>10</sup> J. R. Szaflik, *PSL „Piast” 1926—1931*, Warszawa 1970, s. 46.

ski, a także stojący na czele PSL „Piast”, Wincenty Witos, należeli do Ligi Narodowej. Wszystkie te powiązania miały istotne znaczenie, zwłaszcza wobec prób oddziaływania na centrum podejmowanych przez lewicę. Scieranie się różnych poglądów było najbardziej widoczne w NPR i PSL „Piast”.

Skrzydło lewicowe w NPR stanowili działacze z dawnego NZR. Orientacja także oznaczała wówczas sympatyzowanie z Józefem Piłsudskim i jego polityką. Zwolennikami tego nurtu byli przedstawiciele organizacji łódzkiej: B. Fichna i L. Waszkiewicz. Do tej belwederskiej grupy należeli też A. Ciszak, Kazimierz Dagnan, A. Chańczyński. Dziełem tej frakcji był sprzeciw NPR wobec premierostwa Korfanteo w 1922 roku oraz negatywna odpowiedź na propozycje tego polityka w sprawie fuzji ChD z NPR i pomocy finansowej w nadchodzących wyborach. Na tym tle dokonał się inspirowany przez ChD rozłam w NPR. Powstała w jego wyniku efemeryczna NPP całkowicie ulegała wpływom chadeckim.

Po wyborach 1922 roku kierownictwo NPR przejęła grupa prawicowa. Jej przedstawiciel Stanisław Wachowiak został prezesem klubu i sterował w kierunku prawicy, zamierzając wziąć udział w koalicji Chjeno-Piasta<sup>11</sup>. Opozycja okazała się jednak zbyt silna. Starcie między obiema frakcjami nastąpiło na III Kongresie NPR w maju 1923 roku i zakończyło się całkowitą klęską Wachowiaka i jego grupy.

Ponowna różnica zdań w NPR powstała na tle udziału w koalicji centroprawicowej, w maju 1926 roku. Przeciw taktyce partii wystąpili wówczas A. Ciszak, L. Waszkiewicz i Walenty Michalak.

Podobny chaos panował w PSL „Piast”. Tu także istniały grupy: prawicowa i lewicowa, wspierana wpływami Belwederu. Zdaniem Witosy frakcje tworzyły się nie tylko według podziałów dzielnicowych, ale i kategorii wieku i wykształcenia, różnicy pochodzenia społecznego i stanu majątkowego czołowych działaczy. Oparciem dla lewicowych poglądów byli głównie młodzi ludowcy, którzy po rozbiciu wspólnego klubu napłynęli do Piasta z Wyzwolenia. Tendencje lewicowe w PSL „Piast” uzewnętrzniły się najwyraźniej w postaci dwóch rozłamów 1923 roku. Dawni Wyzwoleniowcy należeli w stronnictwie do grupy piłsudczyków. W PSL „Piast” piłsudczykami byli: Karol Polakiewicz, Bronisław Wędziagolski, Bogusław Miedziński, Antoni Anusz, Jan Jedynak<sup>12</sup>. Dwuznaczna też była rola Rataja, marszałka Sejmu i ważnej postaci w partii. Czynniki belwederskie mogły ponadto wpływać na postępowanie Witosy i całego Klubu. Józef Rączkowski przez dłuższy czas redaktor naczelny „Piasta”, nie wyklucza takiego podłoża niechęci stronnictwa do Korfanteo<sup>13</sup>. Siła tej orientacji dała o sobie znać dopiero po przewrocie majowym. Pewne dążenia do niezależności i sympatie lewicowe wykazywała również działająca na Pomorzu grupa Kulerskiego.

Dopiero w Sejmie I kadencji zwiększył się udział ludowców z Małopolski w Klubie Piasta, wśród których Witos czuł się najbezpieczniej. Właśnie grupa Witosy, skupiająca działaczy małopolskich z długim stażem organizacyjnym zadecydowała o udziale stronnictwa w koalicji centroprawicowej w 1923 roku i zgodziła się na jej powtórzenie w maju 1926 roku.

<sup>11</sup> K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983, s. 38.

<sup>12</sup> J. Madejczyk, *Wspomnienia*, Warszawa 1965, s. 153.

<sup>13</sup> J. Rączkowski, *Wśród polityków i artystów*, Warszawa 1969, s. 431.

Opisywane tutaj problemy wydają się o wiele prostsze w przypadku ChD. Ewentualność wpływów lewicowych należałoby odrzucić, natomiast tendencje prawicowe były w ChD bardzo wyraźne, czego odbiciem stał się blok wyborczy z prawicą w 1922 roku. Przyczyna takiego postępowania tkwiła nie tylko w przeszłości partii ale i w chęci prawicy do utrzymania ChD w posłuszeństwie, jako pewnego kapitału głosów. W penetracji ChD przez prawicę dużą rolę mogły odgrywać wpływy kleru.

Dalekie zatem od jednolitości były ugrupowania, których zwartość wpłynęłaby pozytywnie na funkcjonowanie parlamentu. Rozbicie to starano się tuszować. Oficjalnie interesujące nas stronnictwa zdawały się odcinać zarówno od prawicy jak i od lewicy. Wynikało to z różnych programowych i ideologicznych oraz z rozbieżnych dążeń. Dokumentuje to prasa omawianych ugrupowań, w której nie brak krytycznych wypowiedzi pod adresem lewicy i prawicy.

Lewicy zarzucano demagogię, działalność na szkodę państwa, współpracę z bolszewikami, zażydzenie i chęć przejęcia władzy. Raził też udział PPS w międzynarodowym ruchu robotniczym. Wrogość PSL „Piast” wobec Wyzwolenia potęgowała również obawa przed utratą na jego rzecz popularności w środowisku wiejskim.

Ze swej strony PPS i Wyzwolenie oskarżały Piasta o konserwatyzm i proendecyjne sympatie. Chadecję krytykowano, eksponując jej zależność od endecji. Podobnymi argumentami lewica posługiwała się odnośnie NPR.

Oceniając prawicę, PSL „Piast” i NPR wskazywały na jej dążenie do zahamowania reform agrarnych i robotniczych oraz na stanowisko prokapitalistyczne i proobszarnicze. Niepokoiły też profaszystowskie sympatie niektórych polityków prawicy. Mimo to postawa PSL „Piast” była dwuznaczna. Witos potrafił nie tylko walczyć, ale i współpracować z prawicą (np. centropraw 1923 r.), umiał także walczyć i współpracować z lewą stroną parlamentu (np. przy uchwaleniu reformy rolnej w 1919 r. przesilenie letnie 1922 r.). Zbędne natomiast wydaje się szersze omawianie przyjaznej postawy ChD wobec prawicy, choć i tu nie obywało się bez wzajemnych sporów.

Prawica z reguły odnosiła się negatywnie do ugrupowań centrowych. Jednakże zdecydowanej akcji przeciwko ChD nie prowadziła, zaś kampania atakująca PSL „Piast” za zbyt radykalizm i szkodliwą dla państwa działalność, miała charakter koniunkturalny, była więc wyciszana w chwilach nadziei na wzajemne porozumienie. W stosunku do NPR nieustannym był zarzut wzorowania się na szkodliwej, zdaniem prawicy, ideologii socjalistycznej.

Na tym nie kończyły się wzajemne oskarżenia. Każda partia centrowa rościła sobie prawo do oceny pozostałych ugrupowań, razem z nią zasiadających w środku izby poselskiej.

ChD i PSL „Piast” wspólnie zwalczały NPR, wskazując na jej rzekome tendencje komunistyczne. ChD uznała NPR za „największego przeciwnika ruchu narodowo-chrześcijańskiego”<sup>14</sup>, wysmiewając zarazem jej dążenia do połączenia światopoglądu socjalistycznego z chrześcijańskim<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> E. Bigoński, *NPR w świetle jej programu, prasy i działalności sejmowej*, „Dziennik Bydgoski”, nr 235 z 21 października 1922, s. 2.

<sup>15</sup> E. Bigoński, *NPR w świetle jej programu, prasy i działalności sejmowej*, „Dziennik Bydgoski”, nr 236 z 22 października 1922, s. 4.



Raziła także sympatia NPR do Marszałka Piłsudskiego. Konflikt między NPR a PSL „Piast” wiązał się z antagonizmem między interesami wsi i miasta. PSL „Piast” niechętnie widziało konkurencyjne wpływy NPR w środowisku wiejskim, odmawiając jej prawa do reprezentowania robotników rolnych.

Opinia NPR o PSL „Piast” pozostawała także w związku z relacją miasto — wieś. „Głos Robotnika” przewidywał, że „w sprawach politycznych klub ten będzie zajmował stanowisko demokratyczne (tzw. lewicowe), a w sprawach gospodarczych i robotniczych pójdzie, jak dotąd, z prawicą”<sup>16</sup>.

ChD wypowiadając się na temat NPR i PSL „Piast”, nie odbiegała zasadniczo od poglądów prawicy na oba te stronnictwa, którym nie mogła wybaczyć uwielbienia dla Naczelnika Piłsudskiego. Krytykowano też lewicowe tendencje w taktyce tych partii. Obie oceniane w ten sposób organizacje widziały ChD wyłącznie jako ekspozyturę endecji.

Oficjalne te wypowiedzi nie przesądzały o postępowaniu omawianych stronnictw. W tej sferze dopuszczalna była elastyczność. W zależności od spraw i okoliczności nie wykluczano krótkotrwałych porozumień i kompromisów. Gotowość taką deklarował czołowy ideolog ChD ks. St. Adamski, zastrzegając przy tym, że układy takie nie mogą zaprzeczać podstawowym zasadom Chrześcijańskiej Demokracji<sup>17</sup>. Podobny punkt widzenia przyjęła NPR, skłonna zwalczać socjalistów, ale i skłonna wchodzić z nimi w sojusze, głównie w sprawach dotyczących praw robotniczych<sup>18</sup>. Praktyka wykazała, że PSL „Piast” także sprzyjało taktycznym porozumieniom. Przykładem może być reforma rolna, dla uchwalenia której Witos sprzymierzył się z lewicą, a dla wykonania tej ustawy, choć w zmienionym kształcie, zdecydował się na alians z prawicą.

\*

ChD, PSL „Piast” i NPR przypisuje się zazwyczaj stanowisko centrowe. Klasyfikacja ta bywa zresztą ruchoma w zależności od sytuacji i od oceniającego. Nie od rzeczy zatem będzie zastanowić się nad poczem przynależności do centrum wymienionych partii.

ChD dość często umieszczala się w centrum, obok PSL „Piast” i NPR, choć oficjalnie za stronnictwo centrowe uznała się dopiero w 1925 roku. Przed wyborami 1922 roku chadeckie „Hasło” wyraźnie widziało PSL „Piast” i NPR w centrum, podobnie jak Władysław Konopczyński, stawiający jednak poza jego nawiasem ChD<sup>19</sup>, którą identycznie klasyfikowały również PSL „Piast” i NPR. Tylko wtedy, gdy polityka PSL „Piast” nie szła po myśli prawicy, jak w przypadku nieudanej próby wystawienia wspólnego kandydata na prezydenta w 1922 roku, ChD skłonna była zaliczać to stronnictwo do lewicy parlamentarnej. Tam też chadecy sytuowali najczęściej NPR. NPR sama zakreślała granice swej centrowości do „myśli narodowo-państwowej”, w sprawach społeczno-gospodarczych

<sup>16</sup> *Oblicze Sejmu*, „Głos Robotnika”, nr 277 z 1 grudnia 1922, s. 1.

<sup>17</sup> St. Adamski, *Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce*, Poznań 1922, s. 25; St. Adamski, *Zasady i dążenia Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy*, Poznań 1921, s. 42–43.

<sup>18</sup> *Co odpowiadać na kłamstwa naszych przeciwników*, „Sprawa Robotnicza”, nr 44 z 29 października 1922, s. 5.

<sup>19</sup> Wł. Konopczyński, *Sejm 1922—1927 bez osłonek*. Kraków 1928, s. 12.

zaś obiecywała zajmować stanowisko lewicowe<sup>20</sup>. W roku 1925 „Sprawa Robotnicza” stawiała NPR bez zastrzeżeń na lewicy<sup>21</sup>, tak samo czyniła to Alicja Bełcikowska<sup>22</sup>. Piast także widział swoje miejsce między prawicą a lewicą, nie precyzował jednak, dla jakich jeszcze partii je rezerwował.

Bywało, że w składzie centrum wymieniano też PSL „Wyzwolenie”<sup>23</sup>. Nie było to takie bezpodstawne, jeśli wziąć pod uwagę fakt, choć krótkotrwały, połączenia klubów Piasta i Wyzwolenia, jesienią 1919 roku, oraz duże podobieństwa między nimi w początkach niepodległości.

Zagadnieniu centrum prasa omawianych stronnictw poświęcała sporo miejsca. Silne liczebnie, lecz niestabilne i rozdrobnione centrum Sejmu Ustawodawczego stało się przedmiotem krytyki. Najbardziej zwalczała je prawica, licząc na pozyskanie głosów wyborców centrowych w nowych wyborach. Pozostająca pod jej wpływami chadecja przyjęła podobną postawę. Za najszkodliwszą cechę centrum ChD uważała brak stałej linii politycznej i przerzucanie głosów raz na lewą, innym razem na prawą stronę Izby. W prasie ChD widoczna była jednak pewna rozbieżność zdań. „Kurier Łódzki” w 1921 roku chwalił koncepcje centrowe Skulskiego i docenił rolę centrum w wygaszaniu walk partyjnych<sup>24</sup>.

Centrum Sejmu Ustawodawczego skrytykowała też NPR, lecz tylko dlatego, że przyjmując za ideał silne i samodzielne centrum, nie mogła pogodzić się z jego faktycznym rozbiem i wynikającą stąd słabością, która, zdaniem partii, hamowała prawidłowe funkcjonowanie parlamentu<sup>25</sup>.

Jeśli przyjąć, że „Gazeta Grudziądzka” odzwierciedla w tej kwestii linię całego PSL „Piast”, to wszystko wskazuje na jego pozytywny stosunek do centrum w Sejmie Ustawodawczym. Akcentowano siłę centrum, wynikającą z jego liczebności, dającej możliwość inicjatywy w parlamencie<sup>26</sup>.

Z czasem coraz bardziej dostrzegano konieczność istnienia silnego centrum. Wobec układu sił w Sejmie I kadencji silne centrum o charakterze, jak wówczas mówiono, „państwotwórczym” mogło zapewnić minimum stabilizacji przesądzając o większości i stając się podporą rządów parlamentarnych. Słowem, centrum miało nie tylko wygaszać walki partyjne, ale i decydować o ich wyniku. W tych okolicznościach także ChD zrezygnowała z negacji potrzeby centrum. W mniemaniu chadeczków centrum takie powinno być dopełnieniem większości prawicowej, liczone przy tym na zbliżenie ideowe i programowe obu struktur<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> K. Dębiec, *Naród a państwo*, „Sprawa Robotnicza”, nr 4 z 28 stycznia 1923, s. 5.

<sup>21</sup> NPR *wobec p.p. Witosa i Korfanteo*, „Sprawa Robotnicza”, nr 8 z 22 lutego 1925, s. 2.

<sup>22</sup> A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925.

<sup>23</sup> *Dookoła Sejmu*, „Głos Narodu”, nr 49 z 5 marca 1919, s. 1, wyd. poranne.

<sup>24</sup> *Do centrum*, „Kurier Łódzki”, nr 259, s. 11 października 1921, s. 2; *Idea centrum a hasło próby sił*, „Kurier Łódzki”, nr 178 z 2 lipca 1922, s. 3.

<sup>25</sup> *Skulski contra endecja*, „Praca”, nr 114 z 27 kwietnia 1920, s. 1; *Po wyborach sejmowych*, „Głos Robotnika”, nr 261 z 12 listopada 1922, s. 1.

<sup>26</sup> *Jakie są dla państwa polskiego skutki zwycięstwa Chjeny*, „Gazeta Grudziądzka”, nr 134 z 18 listopada 1922, s. 1.

<sup>27</sup> St. Włoszczewski, *Przed rozstrzygnięciem*, „Hasło”, nr 9 z 10 grudnia 1922, s. 1.

Istotna wydaje się też koncepcja polskiego centrum. Podobnie, jak zamysł zorganizowania polskiej większości parlamentarnej, była ona swoistą reakcją na sukces wyborczy mniejszości narodowych, które w Sejmie I kadencji dysponowały siłą około 20<sup>0</sup>/<sub>100</sub> mandatów. Zwarte, polskie centrum miało gwarantować, że mniejszości nie staną się jęczyzkiem u wagi.

\*

Wizje polskiego centrum były różne i w latach 1919—1926 kilkakrotnie podejmowano wysiłki wprowadzenia ich w życie.

Pierwszą próbę podjął Witos w 1919 roku. Zamierzając utworzyć silne, chłopskie centrum, zdolne wyłonić rząd i go utrzymać, doprowadził on do porozumienia z Wyzwoleniem i zabiegał również o aprobatę ChD, PZL i Zjednoczenia Mieszczańskiego<sup>28</sup>. Projekt ten nie wytrzymał konfrontacji z rzeczywistością, jednakże Witos nie porzucił zupełnie swoich planów i włączył się do tworzenia większości centrowej, na której oparł się rząd Skulskiego. Do pewnego stopnia powtórzeniem tej kombinacji był Zespół Stronnictw Centrowych, który zapewnił czasowe trwanie pierwszemu gabinetowi Witosy, po rozpadzie koalicji.

W końcu 1921 roku Witos rozpoczął rozmowy z konserwatystami krakowskimi na temat utworzenia bloku ludzi (niekoniecznie stronnictw) o dużym poczuciu państwowości polskiej; miał on stanowić oparcie dla polityki władz<sup>29</sup>. Nie jest pewne, czy wówczas rozważano możliwość wprowadzenia w życie idei centrum, lecz po wznowieniu pertraktacji w 1925 roku była ona głównym przedmiotem narad<sup>30</sup>. Rozmowy zakończyły się fiaskiem, ale już wkrótce pojawiły się pogłoski o tworzeniu polskiego centrum z ChD, PSL „Piast” i NPR<sup>31</sup>. Ta ostatnia partia nie wyraziła aprobaty i wysunęła własny projekt centrum robotniczo-włościańskiego, złożonego z żywiołów o podobnych dążeniach, gwarantujących zwarte działanie<sup>32</sup>. Koncepcja ta, obliczona głównie na pozyskanie PSL „Piast”, okazała się mrzonką ze względu na drastyczne rozbieżności interesów między ludowcami a robotnikami.

W tym samym roku zamysł scalenia centrum snuł Wojciech Korfanty, licząc głównie na udział PSL „Piast”<sup>33</sup>. Być może podobną nieudaną próbą była wspomniana już oferta Korfantego, dotycząca połączenia ChD z NPR, złożona w czasie letniego przesilenia 1922 roku. Wiadomo natomiast, że jako reakcję na proponowany rząd Korfantego usiłowano wówczas sformować centrum z ugrupowań znajdujących się między ChD i PPS<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> *Wspomnienia J. Dębskiego*, [w:] J. Borkowski, *O Wincentym Witosie*, Warszawa 1984, s. 211—212.

<sup>29</sup> H. Jabłoński, *Konserwatyści przed przewrotem majowym 1926 r.*, PH t. LVII, 1966, z. 4, s. 617; także: Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1919—1926*, Wrocław 1981, s. 148—149.

<sup>30</sup> H. Jabłoński, op. cit., s. 621 (na podst. cytowanego tam zagajenia hr. Zdzisława Tarnowskiego, AP Kraków, Archiwum Dzikowskie, nr 681).

<sup>31</sup> *O centrum polskie*, „Praca”, nr 3 z 18 stycznia 1925, s. 2; *Nierozsądne pogłoski*, „Praca”, nr 7 z 15 lutego 1925, s. 1.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Wł. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej 1924—1925*, Warszawa 1927, s. 291.

<sup>34</sup> *Zabiegi kolo tworzenia centrolewu*, „Głos Pomorski”, nr 171 z 23 lipca 1922, s. 1.

W roku 1925 ideę jednolitego centrum, obejmującego ChD, PSL „Piast” i NPR, chciał zrealizować także Władysław Sikorski. Porzucił jednak ten zamiar po odmowie pomocy w jego urzeczywistnieniu ze strony marszałka Sejmu, Rataja<sup>35</sup>.

Koncepcja centrowa była zatem w latach 1919—1926 wciąż żywa i nurtowała polityków. Wysiłki na rzecz jej realizacji nie dały rezultatów, choć o potrzebie silnego centrum byli przekonani wszyscy. Nawet prawica z czasem doceniła wartość centrum, jako elementu koniecznego do zdobycia większości. Znacznie trudniej określić poglądy lewicy na ten temat. Z enigmatycznych i jednostkowych wypowiedzi prasowych w okresie przedwyborczym 1922 roku wynika, że lewica nie widziała potrzeby centrum, lansując postawę zdecydowanego opowiedzenia się po stronie prawicy lub lewicy. Mniemać jednak należy, że układ sił w Sejmie I kadencji skłonił także lewicę do weryfikacji tych poglądów.

Przeszkodę, o którą rozbijały się wszystkie wysiłki tworzenia bloku centrowego, stanowiły zbyt duże rozbieżności między stronnictwami. O ile łatwiej można było sobie wyobrazić porozumienia ChD, PSL „Piast” i NPR w dziedzinie politycznej, to nie do pomyslenia wydawała się ich współpraca w sprawach gospodarczo-społecznych, ze względu na diametralnie różne interesy klienteli tych partii. Łatwiej było o stronnictwa centrowe, stojące razem na tzw. stanowisku państwowym, lecz nie mające ze sobą bliższych powiązań.

\*

Dla omawianych stronictw ideałem ustrojowym była republika demokratyczna, gwarantująca wszystkie wolności obywatelskie. Jej potrzebę akcentowały deklaracje programowe tych partii. Każda z nich nadawała hasłu republiki demokratycznej odmienny sens. Dla PSL „Piast” oznaczało ono państwo ludowe, uwzględniające przewagę włościactwa, dla ChD było synonimem jednolitego społeczeństwa, nie podzielonego na klasy. NPR nie sprecyzowała swojej wizji systemu demokratycznego, należy jednak przypuszczać, że miał to być ustrój realizujący interesy szeroko rozumianej klasy pracującej.

Troską ChD, PSL „Piast” i NPR było silne, sprawnie funkcjonujące państwo, starały się one zatem postępować zgodnie z interesem państwa i dobrem narodu.

Te dwa pojęcia stanowiły ważne ogniwo ideologii centrum. Jako tzw. stronictwo państwowe, podnoszące do wartości najwyższej interes państwa i dobro narodu, ChD, PSL „Piast” i NPR gotowe były tym zasadom podporządkować dążenia partyjne i godzić się na różnego rodzaju kompromisy. Stanowisko to widoczne było w postawie tych partii, która, określana jako „rzeczowy stosunek do rządu”, polegała na poparciu każdego gabinetu w tzw. koniecznościach państwowych, czyli w sprawach nie cierpiących zwłoki, przy pozostawieniu sobie wolnej ręki w innych dziedzinach. Postawa taka nie wymagała brania udziału w podtrzymywanych na powyższej zasadzie, rządach. Różniło to centrum od prawicy i lewicy, które dobro państwa i narodu widziały w realizacji własnych programów i interesów, nie były też skłonne do ustępstw, jeśli te nie

<sup>35</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 298.

przynosiły określonych korzyści lub też nie były koniecznością (np. koalicja w czasie wojny polsko-rosyjskiej).

Troska o państwo nakazywała poświęcać dużo uwagi kwestiom ustrojowym. Poglądy NPR, PSL „Piast” i ChD na ten temat najwyraźniej ujawniły się w trakcie dyskusji nad projektami konstytucji, a potem nad propozycjami jej udoskonalenia.

Na czas opracowywania konstytucji wprowadzono tymczasowe zasady funkcjonowania państwa, ujęte w przyjętej jednomyślnie, 20 lutego 1919 roku, Małej Konstytucji. Powierzała ona ponownie stanowisko Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu, jako wykonawcy uchwał sejmowych w sprawach cywilnych i wojskowych. Naczelnik był jednakże odpowiedzialny przed Sejmem wraz z powoływanymi przez siebie „na podstawie porozumienia z Sejmem”, ministrami.

Ogłoszenie Małej Konstytucji nie skłoniło stronnictw centrowych do wnikliwszych ocen. Jedynie NZR zwrócił uwagę na zbyt rozległe prerogatywy Naczelnika, postulując francuski model rządów. Niedaleka przyszłość przyniosła weryfikację tych poglądów, a powstała w maju 1920 roku nowa partia, NPR, miała już inne spojrzenie na te sprawy.

W dyskusjach nad konstytucją NPR (NZR) i PSL „Piast” wypowiadały się za jednoizbowym parlamentem. NPR (NZR) przychyliła się ponadto do żądań lewicy utworzenia w miejsce Senatu Izby Pracy, jako przedstawicielstwa pracujących. Zachowanie PSL „Piast” było natomiast chwiejne. Jesienią 1919 roku wchodząc do większości centrowej i zawierając porozumienie ze Skulskim, Witos zgodził się na specjalnie skonstruowany Senat w zamian za gwarancję przeprowadzenia reformy rolnej. Klub nie zaaprobował tego posunięcia, a rozbitcie koalicji centrowej w pół roku później pozwoliło stronnictwu wycofać się z tych zobowiązań.

Chadecja od początku opowiadała się za utworzeniem Senatu i wprowadzeniem doń wirylistów. Zdaniem ChD Senat złożony z ludzi doświadczonych byłby ostoją mądrości i rozwagi w skłóconym parlamencie.

Ostatecznie nowa konstytucja wprowadziła Senat wybierany na takich samych zasadach jak Sejm, z możliwością likwidacji Senatu przez drugi sejm, większością 3/5 głosów. Senat nie miał inicjatywy ustawodawczej, a ustawy sejmowe mógł wstrzymać tylko na 60 dni, Sejm zaś był władny uchwalić je ponownie większością 11/20 głosów.

Po zakończeniu batalii o kształt konstytucji i po odbytych wyborach do nowego sejmu także NPR i PSL „Piast” dostrzegły pozytywną rolę Senatu. Oba stronnictwa uznały, że utracił on wszelkie reakcyjne cechy, stając się jedynie hamulcem dla nie przemyślanego wydawania ustaw.

Z czasem, gdy coraz bardziej uświadamiano sobie niedogodności ustroju, zaczęto zwracać uwagę na konieczność zwiększenia uprawnień Senatu i prezydenta. Uznały ją także NPR i PSL „Piast”. Problem reformy parlamentu podjęto w 1924 roku, a jej celem miało być zlikwidowanie przerostu funkcji Sejmu, co powodowało niestabilność rządów, częste przesilenia, brak większości mogącej wyłonić i poprzeć rząd.

Najpełniej swoje poglądy w dziedzinie naprawy ustroju politycznego wypowiedział Witos, w opublikowanej w 1926 roku broszurze „Czasy i ludzie”, choć podobne opinie pojawiały się już wcześniej w Klubie Piasta. Witos proponował zawężenie kompetencji Sejmu poprzez równouprawnienie Senatu i powiększenie prerogatyw prezydenckich o prawo

rozwiązywania Sejmu, nie rokującego nadziei na utworzenie większości, za kontrasygnatą premiera. Przywódca Piasta sugerował też ograniczenie liczby mandatów poselskich, twierdził bowiem, że Sejm składa się ze zbyt wielu ugrupowań, co sprzyja walkom partyjnym.

Potrzebę zmian w tym duchu widziała także NPR, zrozumiała też było, że ChD ze szczególnym zaangażowaniem poprze takie działania. Warto przy tym pamiętać, że konieczność naprawy ustroju uznawały również prawica i lewica.

Wynikiem tych nastrojów był, zgłoszony w kwietniu 1926 roku przez kluby sejmowe ZLN, ChD, PSL „Piast” i NPR, projekt ustawy dającej prezydentowi prawo rozwiązania obu Izb, orędzim kontrasygnowanym przez premiera.

Z istnieniem i reformą parlamentu wiązał się też problem ordynacji wyborczej. Bez jej zmiany nie było nadziei na inne oblicze Sejmu. Dążeniem stronnictw stało się uczynienie Sejmu zdolnym do utworzenia większości. Poprawy sytuacji w parlamencie można było oczekiwać tylko po rozwiązaniu Sejmu i przeprowadzeniu nowych wyborów na podstawie tak opracowanej ordynacji, by gwarantowały one, że nowy sejm nie będzie powtórzeniem poprzedniego. Dlatego też po uchwaleniu konstytucji pojawiły się głosy za skonstruowaniem nowej ordynacji i rychłym rozwiązaniem Sejmu, który dając państwu ustawę zasadniczą, spełnił swe główne zadanie. Natychmiastowego podjęcia takich kroków domagała się NPR. ChD i PSL „Piast”, choć także za nimi optowały, pragnęły je odwlec w czasie, uznając że należy tolerować Sejm jeszcze przez pewien czas w celu załatwienia wielu ważnych spraw państwowych. W przypadku PSL „Piast” mogła ponadto wchodzić w grę obawa przed utratą mandatów w przyszłym sejmie.

Parlament wybrany w 1922 roku, na podstawie ordynacji, której intencją było wyeliminowanie małych stronnictw centrowych, uchwalonej zresztą przy poparciu ChD i PSL „Piast” i ostrym sprzeciwie NPR, nie spełnił pokładanych nadziei. Jeszcze trudniej niż poprzednio było doszukać się większości, toteż niebawem znów pojawiły się nawoływania do rozwiązania obu Izb i opracowania nowej ordynacji. Ugrupowania centrowe zgodne były co do tego, że warunkiem rozpisania nowych wyborów winno być uchwalenie ordynacji wyborczej, która przesądzałaby o sprawnym sejmie. Zmiany ordynacji, zdaniem tych partii, miały dotyczyć podwyższenia cenzusu wieku i rezygnacji z proporcjonalności. Było to zaprzeczeniem dotychczasowej aprobaty stronnictw dla pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Z reformą konstytucji wiązała się też zmiana prerogatyw prezydenta, które w ostateczności były wynikiem walki prawicy z Piłsudskim. Stąd działania prawicy na rzecz ograniczenia władzy prezydenckiej i hasło wprowadzenia francuskiego modelu rządów. Skutki nadmiernego osłabienia władzy wykonawczej dostrzeżono bardzo szybko, domagając się teraz zwiększenia uprawnień głowy państwa.

W dyskusjach konstytucyjnych lewica opowiadała się za wyposażeniem prezydenta w szerokie kompetencje oraz za wyborem go przez cały naród, a nie przez Zgromadzenie Narodowe. Z poglądami tymi sympatyzowała NPR. Jednakże bez echa pozostały nawoływania Fichny o umożliwienie Naczelnikowi sprawowania władzy cywilnej i wojskowej

i odwoływania się do narodu w sprawach konfliktowych<sup>36</sup>. Upadł też projekt NPR, PSL „Piast” i PPS, wniesiony przy poparciu mniejszości żydowskiej, by zwiększając platformę obioru Naczelnika, powoływało go Zgromadzenie Narodowe o podwójnej liczbie elektorów, wybranych na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu<sup>37</sup>. Podobny los spotkał wniosek NPR o przyznanie Naczelnikowi Państwa kontroli nad siłami zbrojnymi<sup>38</sup>. Używano terminu „Naczelnik Państwa”, gdyż nawet o tytuł głowy państwa toczył się spór między lewicą a prawicą, która obstawała przy formie „prezydent”, podczas gdy lewica i część centrum wołały termin „Naczelnik Państwa”.

Wszystkim tym zamiarom sprzeciwiała się prawica wraz z ChD preferująca francuski model rządów. Chadecy byli też autorami poprawki głoszącej, że prezydentem może zostać tylko Polak wyznania katolickiego. Poprawka ta upadła, przeciwstawiały się jej także NPR i PSL „Piast”.

PSL „Piast” w powyższych sprawach, do czasu wejścia do koalicji centrowej w 1919 roku, zajmowało stanowisko bliskie lewicy. Wspomniane już porozumienie Witosza ze Skulskim zobowiązywało PSL „Piast” nie tylko do rezygnacji z jednoizbowości, ale i do aprobaty wybieralności prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. Układ ten stracił na aktualności po upadku rządu Skulskiego.

Ostatecznie ustalono, że prezydent będzie wybierany co 7 lat przez Zgromadzenie Narodowe i wyposażony w skromne kompetencje. Wszystkie jego rozporządzenia musiały być kontrasygnowane przez odpowiedniego ministra, odpowiedzialnego przed Sejmem. Prezydent nie miał też prawa dowodzenia siłami zbrojnymi, choć oficjalnie był ich zwierzchnikiem. Za konstytucją jako całością głosowały wszystkie kluby, uznając to za swój państwowy obowiązek.

Wobec takich ograniczeń władzy wykonawczej szybko zaproponowano ich zneutralizowanie. Efektem tych dążeń był wspomniany już projekt ustawy wniesiony przez NPR, PSL „Piast”, ChD i ZLN w kwietniu 1926 roku.

Walki o reformę ustroju miały na celu przede wszystkim zapewnienie państwu stabilnych rządów. Rząd trwały i działający z korzyścią dla kraju, zdaniem centrum, powinien być parlamentarnym, tj. opartym na większości sejmowej. Ponieważ Sejm taką większością nie dysponował, próbowano kilkakrotnie stworzyć silny blok partii środka, który mógłby stanowić podstawę rządów i decydować o szybkim zakończeniu przesilenia.

Przy braku większości ratowano się gabinetami pozaparlamentarnymi, popieranymi w koniecznościach państwowych, jako że i rząd fachowy musiał zdobyć przychylność większości sejmowej.

Łatwiej jednak było znaleźć większość podtrzymującą chwilowo dany gabinet, niż zdolną do wyłonienia rządu parlamentarnego. ChD, PSL „Piast” i NPR popierały każdy fachowy rząd jako konieczność, samo jednak zjawisko uznawały za szkodliwe. Uważano bowiem, że brak zdecydo-

<sup>36</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego*, nr 160 z 8 lipca 1920, CLX/48.

<sup>37</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego*, nr 206 z 4 lutego 1921, CCVI/31.

<sup>38</sup> Tamże, CCVI/5–6.

wanego poparcia zmusza gabinet do lawirowania między skrajnościami, co negatywnie wpływa na jego pracę. Preferując rząd większości parlamentarnej, centrum niechętnie odnosiło się także do szerokiej koalicji stronnictw, uznając rząd na niej oparty za niezdolny do kierowania państwem, gdyż skupiał on przeciwstawne sobie żywioły, nie był w stanie wypracować jednolitej linii postępowania. Centrum, podobnie jak prawica i lewica, skłonne było tolerować koalicję w wyjątkowych okolicznościach (np. rząd Witosa w czasie wojny z Rosją), uważając ją jednak za zjawisko przejściowe.

\*

Po raz pierwszy z opinią Sejmu musiał się liczyć, powstały 16 stycznia 1919 roku, pozaparlamentarny gabinet Ignacego Paderewskiego. Rząd ów był wynikiem kompromisu i zyskał aprobatę wszystkich sił politycznych. Nie trwało to długo, gdyż polityka rządu i osoba premiera wzbudziły niezadowolenie stronnictw.

ChD, PSL „Piast” i NZR opowiedziały się wówczas za gabinetem parlamentarnym, opartym na większości centrowej. Jej montowaniu przez Witosa i Skulskiego sprzyjały korzystne dla centrum przesunięcia w Sejmie kosztem prawicy oraz powstanie silnego bloku ludowego, dysponującego liczbą 109 głosów. Wtedy też doszło do wzmiankowanego już porozumienia Witos-Skulski, które przyczyniło się do rozbicia wspólnego klubu chłopskiego. W oparciu o tak rysującą się większość usiłował ponownie utworzyć rząd Paderewski, lecz zdecydowana odmowa PSL „Piast” i NZR zmusiła go do złożenia misji.

Gabinet centrowy ze Skulskim na czele doszedł do skutku 13 grudnia 1919 roku. Do większości rządowej weszły NZL, Zjednoczenie Mieszczańskie, ChD, PSL „Piast” i NZR.

NZR lansował wówczas koncepcję rządu robotniczo-włościańskiego, mającego zrealizować postulowane przez robotników i chłopów reformy<sup>39</sup>. Ponieważ rząd taki był wtedy niemożliwy, NZR opowiedział się za gabinetem pozaparlamentarnym, większość centrową uznając za wynik sojuszu ludowców z prawicą. Rząd Skulskiego miał jednak charakter półparlamentarny, skupiał kilku fachowców, także endeków (Marian i Władysław Seydowie) i dlatego NZR zdecydował się na udzielenie aprobaty tej kombinacji, nie utożsamiając się przy tym z treścią porozumienia Witos-Skulski i zastrzegając sobie wolną rękę w sprawach nie będących koniecznościami państwowymi. Pełne poparcie obiecywał, jeśli rząd spełni postulaty robotnicze. Rząd stracił jednak przychylność PSL „Piast”, nie dotrzymując obietnicy wykonania reformy rolnej i próbując wprowadzić sekwestr płodów rolnych.

W sytuacji zagrożenia niepodległości powstał zamysł powołania gabinetu centrolewicowego. Jednakże tylko cztery kluby, PSL „Piast”, NPR, PSL „Wyzwolenie” i PPS, uzgodniły wspólną platformę działań, która dotyczyła zawarcia szybkiego pokoju, wprowadzenia w życie ustaw socjalnych i lepszej aprowizacji miast<sup>40</sup>. Porozumienie to nie miało większości, ChD opowiedziało się bowiem za centroprawem, a zabiegi o poparcie reszty centrum nie dały rezultatów. W tych okolicznościach poja-

<sup>39</sup> *Nowy układ sił w Sejmie*, „Sprawa Robotnicza”, nr 39 z 24 czerwca 1919, s. 1.

<sup>40</sup> A. Próchnik, op. cit., s. 73.



wiła się koncepcja utworzenia szerokiej koalicji. Przeciwnie temu było PSL „Piast” przekonane, że ścierające się poglądy różnych orientacji nie będą sprzyjały pozytywnej działalności. W realność tej kombinacji wątpiła również NPR.

Ostatecznie próbowano zrealizować centrolew, a misję skompletowania rządu powierzono Janowi Brejskiemu z NPR. „Piast” snuł domysły, że Piłsudski desygnował go za namową marszałka Sejmu, Wojciecha Trąpczyńskiego, działającego w ten sposób z polecenia endecji, celem pozyskania NPR dla centroprawu, w zamian za premierostwo Brejskiego<sup>41</sup>. Misja Brejskiego nie dała rezultatów. Jego wysiłki kontynuował Witos, lecz nieporozumienia w sprawie obsady tek, jak i osobista niechęć Witosza do centrolewu, zniweczyły tę koncepcję. Zabiegi Witosza z niepokojem obserwowała ChD, obawiając się powstania rządu ludzaco podobnego do krytykowanych gabinetów Ignacego Daszyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego.

W celu zakończenia przesilenia zdecydowano powołać rząd fachowy. Jego premierem, 23 czerwca 1920 roku, został Władysław Grabski. Gabinet ten poparła cała prawica z ChD. Lewica i centrowe NPR i PSL „Piast” wyraziły sprzeciw, zapowiadając rychłe powstanie centrolewu<sup>42</sup>.

Upadek Grabskiego przypięczętowało niepowodzenie w Spa. W trudnej sytuacji wojennej za najodpowiedniejszy uznano rząd koalicyjny. Na czele takiego gabinetu stanął 24 lipca 1920 roku Wincenty Witos. NPR i ChD przychylnie odniosły się do nowego rządu. Dla PSL „Piast”, oprócz zadania obrony kraju, miał on i ten aspekt, że spełniał marzenia o gabinecie ludowym, a takie jego oblicze gwarantował premier — chłop. W tym też wymiarze PSL „Piast” widziało rząd przez cały czas jego istnienia.

Wspomniano już, że stronnictwa były w stanie tolerować koalicję tylko w wyjątkowych okolicznościach. Zatem, gdy minęło niebezpieczeństwo pospyłały się zewsząd żądania rozwiązania koalicji. Ich motywem była też chęć zdobycia władzy przez każdą ze stron na czas zbliżających się wyborów. Rezultatem było wystąpienie z rządu najpierw prawicy, a potem lewicy. Żadne ze skrzydeł parlamentu nie było jednak zdolne do powołania własnego gabinetu, toteż tolerowano kadłubowy rząd Witosza, wspierany przez lewicę z obawy przed centroprawem.

ChD i NPR jeszcze przez pewien czas aprobowały Witosza, tym bardziej że powrócono do realizacji koncepcji centrowej, podobnej do tej z 1919 roku, która wtedy znalazła wyraz w rządzie Skulskiego. Według źródeł konfidencjonalnych Witos na długo przed rozpadem koalicji zabiegał o stworzenie wokół siebie bloku stronnictw, który by nie tylko utrzymał rząd, ale byłby również kartą atutową w walce o fotel prezydencki<sup>43</sup>. Jednakże w maju 1921 roku, w proteście wobec polityki rządu w sprawie Śląska, do opozycji przeszła NPR, wkrótce za namową endecji uczyniła to samo ChD, w NZL zaś dokonał się wzmiankowany już rozłam. Ostatecznie powstały 22 czerwca blok centrowy o nazwie Zespół Stron-

<sup>41</sup> O utworzenie nowego rządu, „Piast”, nr 26 z 27 czerwca 1920, s. 2.

<sup>42</sup> O rząd ludowy, „Piast”, nr 28 z 11 lipca 1920, s. 5.

<sup>43</sup> A. Zakrzewski, *Wincenty Witos — chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 110—111, według przytoczonego tam raportu MSW z 30 września 1920, B KUL. Archiwum Steckiego, 578, k. 601 i k. 623.

nictw Centrowych (ZSC) składał się z NZL (grupa Skulskiego), Zjednoczenia Mieszczańskiego, KPK, PSL „Piast”. Rząd na nich oparty nie posiadał większości. W tej sytuacji ChD sugerowała sojusz z prawicą, NPR z lewicą. Wobec narastającej krytyki ZSC zdecydował o ustąpieniu gabinetu.

Propozycja nowego rządu była już od dawna lansowana przez prawicę i ChD. Celem łatwiejszego pozyskania stronnictw centrowych dla idei centroprawu prawica podjęła prawdopodobnie próbę rozbicia bloku centrowego. Taką destrukcyjną działalność miał podobno prowadzić z polecenia endecji Wojciech Korfanty<sup>44</sup>. Początkowo Chądzyński wyraził zgodę na wejście NPR do centroprawu, szybko jednak z tego zrezygnowano i poparto przeciwne tej koncepcji PSL „Piast” i inne kluby centrowe, rzecz jasna poza ChD. Powołanie rządu centroprawicowego, powierzone Stanisławowi Głabińskiemu, spotkało się zatem z opozycją lewicy i centrum. W tej sytuacji możliwy stawał się gabinet oparty na tych właśnie siłach. Zamiar ten pokrzyżowały zbyt duże rozbieżności między stronnictwami. Ponownie więc zaszła potrzeba sformowania rządu fachowego. Rząd taki z Antonim Ponikowskim jako premierem rozpoczął urzędowanie 20 września 1921 roku. Przeciw gabinetowi głosowały: ZLN, NChSL, ChD, SK-L, Klub Stapińskiego. Praktycznie rząd ten miał oblicze centrowo-lewicowe.

Trzy omawiane stronnictwa zgodnie z tradycją poparły gabinet w koniecznościach państwowych (polityka zagraniczna, socjalna, skarbowa). Mimo takiej postawy od początku swe niezadowolenie manifestowała ChD, dla której rząd ów był zdominowany przez wpływy belwederskie, a ponadto był wyrazem klęski koncepcji centroprawu. Zarzuty ulegania rządowi Belwederowi nie były zresztą bezpodstawne.

W głosowaniu nad tym i późniejszymi fachowymi gabinetami, w czasie letniego przesilenia 1922 roku oraz w innych sprawach państwowych w tym okresie daje się zauważyć dwoistość centrum. Znalazło to wyraz w prawicowej postawie ChD i wspólnej taktyce lewicy, NPR i PSL „Piast”, występujących w obronie Piłsudskiego przed atakami prawicy i nadających temu i kolejnym rządóm fachowym zabarwienie centro-lewicowe.

Potwierdzeniem tej opinii była postawa centrum w tzw. sprawie wileńskiej, która stała się przedmiotem rozgrywki między Piłsudskim a prawicą. W przeciwieństwie do prawicy i ChD, PSL „Piast” i NPR wraz z całą lewicą poparły propozycję Piłsudskiego dotyczącą przeprowadzenia wyborów w znajdujących się już w granicach państwa, powiatach lidzkim i brasławskim oraz autonomiczną koncepcję złączenia Wileńszczyzny. Za sprawą agitacji prawicowej część delegacji wileńskiej nie podpisała projektu włączenia Wileńszczyzny na takiej zasadzie, a rząd, uznawszy to za swą porażkę, podał się do dymisji. Spotkało się to z zadowoleniem ChD. PSL „Piast” i NPR natomiast osądziły przesilenie jako niepotrzebne.

W czasie przesilenia PSL „Piast” wysunęło koncepcję rządu koalicyjnego<sup>45</sup>. Nie uzyskała ona akceptacji PPS i Wyzwolenia i została zastąpiona ofertą utworzenia większości centroprawicowej<sup>46</sup>. Ze względu na

<sup>44</sup> Rząd Witosa ustąpił, „Kurier Łódzki”, nr 247 z 10 września 1921, s. 1.

<sup>45</sup> Przesilenie rządowe, „Piast”, nr 11 z 12 marca 1922, s. 3.

<sup>46</sup> Nasze stanowisko, „Praca”, nr 74 z 15 marca 1922, s. 3.

aspekty propagandowe PSL „Piast” uzależniło swą aprobatę od poparcia NPR, która gotowa była go udzielić pod warunkiem szybkiego rozwiązania Sejmu, przyznania zasiłków dla bezrobotnych i utrzymania 8-godzinnego dnia pracy. Żądania te zostały odrzucone przez PSL „Piast”, co ostatecznie pogrzebało jego własną propozycję.

W tej sytuacji Ponikowski utworzył 8 marca 1922 roku swój drugi fachowy gabinet, oparty na tej samej co poprzednio centrolewicowej większości (PPS, PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, Zjednoczenie Mieszczańskie, KPK i NZL). Jednak już 2 czerwca rząd podał się do dymisji. Powodem był zatarg z Naczelnikiem, spowodowany odmową udzielenia mu w żądanej wysokości kredytów wojskowych i niezadowoleniem Piłsudskiego z polityki zagranicznej rządu. Stronnictwa centrowe bez żalu pożegnały się z Ponikowskim, który nie spełnił ich oczekiwań. Zaczęło się słynne letnie przesilenie 1922 roku i ostry spór o interpretację Małej Konstytucji, a więc o zakres kompetencji Naczelnika.

Komisja powołana do rozpatrzenia tego sporu zgodnie z sugestiami prawicy wypowiedziała się za nadrzędną rolą Sejmu i Konwentu Seniorów, z tym że Naczelnik zachowywał pierwszeństwo inicjatywy w wyznaczaniu kandydata na szefa rządu. Gdyby jednak nie skorzystał z niej lub Sejm propozycji Naczelnika nie zaaprobował, powołanie premiera należało do specjalnie w tym celu stworzonej Komisji Głównej. Za jej sformowaniem głosowała prawica z ChD; PSL „Piast” i NPR z lewicą pozostały wierne Piłsudskiemu, który zresztą zapoznawszy się z powyższymi decyzjami, zrzekł się prawa inicjatywy. W tej sytuacji Komisja Główna desygnowała na premiera Stefana Przanowskiego ze Zjednoczenia Mieszczańskiego, który uzyskał poparcie większości (w tym ChD) i szybko wycofaną aprobatę PSL „Piast”, które ponownie stanęło w jednym szeregu z NPR i lewicą. Piłsudski nie podpisał nominacji Przanowskiego, który był zmuszony ustąpić. Po tym incydencie, na prośbę Komisji Głównej, Piłsudski 28 czerwca powołał kolejny pozaparlamentarny rząd Artura Śliwińskiego, oparty znów na przychylności centrolewicy. Przeciw rządowi głosowały kluby prawicowe, grupa Skulskiego, ChD i Zjednoczenie Mieszczańskie. Za rządem opowiadały się NPR i PSL „Piast”, ChD natomiast wyrażając swój zdecydowany sprzeciw, poparła wkrótce prawicowy wniosek o *votum* nieufności dla gabinetu Śliwińskiego. Prócz prawicy i ChD za wnioskiem głosowały NZL, KPK, SK-L i Zjednoczenie Mieszczańskie. Kilku posłów NPR, sprzeciwiającej się obalaniu rządu, oddało kartki białe. Posunięcie to dokonane za namową ChD stało się przyczyną rozłamu w partii i powstania NPP. Większość centroprawicowa zaproponowała Korfantego na premiera. NPR i PSL „Piast” wraz z lewicą zdecydowanie negatywnie ustosunkowały się do tej kandydatury. Mimo że Piłsudski nie zamierzał podpisać nominacji, Korfanty przystąpił do formowania gabinetu. Wysiłki jego zniweczył rozkład większości centroprawicowej. Nastąpiło to w czasie głosowania nad prawicowym wnioskiem o *votum* nieufności dla Naczelnika Państwa. Z popierającej Korfantego większości wyłamały się dwa kluby: KPK głosował przeciw, a NZL częściowo wstrzymało się od głosowania. Omawiane stronnictwa centrowe zachowały się według już znanego schematu.

Po tym wydarzeniu znów poproszono Piłsudskiego o inicjatywę. Desygnował on na premiera Juliana Nowaka, który utworzył rząd pozaparlamentarny 31 lipca 1922 roku.

Zanim do tego doszło, w czasie przesilenia PSL „Piast” zaproponowało zjednoczenie stronnictw ludowych, jako oparcia przeciw dążeniom prawicy. Projekt nie został uwieńczony powodzeniem. Możliwe, że miało to być powtórzenie sytuacji z 1919 roku, a ponieważ wówczas aliansem takim sterowały czynniki belwederskie, niewykluczona wydaje się ponowna inspiracja z ich strony. Artykuł „Woli Ludu” uzasadniając przyjazne stosunki między Piastem a Naczelnikiem, stwierdzał: „Idziemy razem, dlatego, że chcemy wspólnej rzeczy; silnego państwa opartego na zwartej jak mur masie ludowej — Polski ludowej”<sup>47</sup>.

Wobec rządu Nowaka NPR, PSL „Piast” i ChD, tak jak wobec dwóch rządów poprzednich, zadeklarowały poparcie w koniecznościach państwowych, uzależniając dalszą postawę od przeprowadzenia przez rząd nowych wyborów do parlamentu; NPR dodatkowo od polityki socjalnej rządu, a PSL „Piast” od wykonania reformy rolnej. Chadecja manifestowała swe niezadowolenie z gabinetu i jego lewicowego zabarwienia, zwłaszcza że był on wyrazem jej porażki.

Rząd Nowaka przetrwał do wyborów prezydenckich. Przeprowadzone przez rząd, zgodnie z uprzednimi żądaniem stronnictw, wybory do parlamentu nie dały większości żadnej ze stron, a centrum zostało poważnie osłabione. W tej sytuacji możliwy stawał się tylko centropraw, centrolew musiały bowiem uzyskać poparcie mniejszości narodowych, a na to nie zgodziłoby się żadne ze stronnictw centrowych. Stąd też uzasadnione zabiegi prawicy, zablokowanej od czasu wyborów z ChD, o pozyskanie do sojuszu PSL „Piast”.

Pierwszym zwiastunem porozumienia były wybory marszałków obu Izb. Z pomocą prawicy marszałkiem Sejmu został Maciej Rataj z PSL „Piast”, w zamian za co stronnictwo to poparło Trąmpczyńskiego w wyborze na marszałka Senatu. Zgodnie z wymogami układu głosowała ChD, NPR zaś opowiedziawszy się w Sejmie za Ratajem, w Senacie oddała kartki białe<sup>48</sup>.

PSL „Piast” zwlekało z ostatecznymi porozumieniami z Chjeną i nie wyraziło zgody na wystawienie wspólnego kandydata na prezydenta, popierając, jak i cała lewica, kandydaturę Piłsudskiego. Piłsudski zrezygnował z walki o prezydenturę, ale podobno forsował na ten urząd Witosa, jako kandydata całej lewicy. Na Witosa nie godziło się Wyzwolenie, a zdania tego nie zmieniła nawet oferta premiershipu dla Stanisława Thugutta w zamian za aprotbę dla Witosa<sup>49</sup>. Ostatecznie PSL „Wyzwolenie” wysunęło Gabriela Narutowicza, PPS Daszyńskiego, mniejszości narodowe Baudouina de Courtenay, prawica Maurycego Zamoyskiego, a PSL „Piast” Stanisława Wojciechowskiego, za którym obiecała głosować też NPR oraz PPS, jeśli jej kandydat odpadnie.

Nad wyborami cały czas ciążyło widmo ewentualnej prezydentury Witosa. PSL „Piast” zagroziło rozbiciem wyborów i wystawieniem wspólnej, chłopskiej kandydatury, jeśliby kandydat prawicy miał szansę zwycięstwa<sup>50</sup>. Nie ma wątpliwości, że mogło tu chodzić tylko o osobę Wito-

<sup>47</sup> M. Bartosz, *PSL i Naczelnik Piłsudski*, „Wola Ludu”, nr 39 z 24 września 1922, s. 2.

<sup>48</sup> *Z sejmu i z Senatu*, „Sprawa Robotnicza”, nr 50 z 10 grudnia 1922, s. 5.

<sup>49</sup> A. Bogusławski, *W nowym Sejmie*, RDRL t. V, 1963, s. 350; A. Zakrzewski, op. cit., s. 142.

<sup>50</sup> J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku*, Warszawa 1957, s. 206.

sa. Groźba ta miała raczej charakter taktyczny, lecz prawica obawiając się jej spełnienia, w chwili gdy na placu boju pozostali tylko Narutowicz i Zamoyski, uzyskała od PSL „Piaś” zapewnienie, że nie wysunie ono własnego kandydata<sup>51</sup>. Tym samym prawica za cenę wyeliminowania Witosza ułatwiła zwycięstwo Narutowicza, którego w większości poparło PSL „Piaś”, po odrzuceniu kandydatury Wojciechowskiego. NPR nie chcąc przyczynić się do triumfu osoby popieranej przez mniejszości narodowe, przynajmniej w części oddała kartki białe<sup>52</sup>. ChD głosowała oczywiście wraz z prawicą na Zamoyskiego i razem z nią rozpoczęła natychmiastową nagonkę przeciw Narutowiczowi, obwiniając za jego jego zwycięstwo PSL „Piaś”, które poparło lewicę, i NPR za oddanie białych kartek, co rzekomo ułatwiło sukces Narutowicza. Mimo to nie słabło zainteresowanie Chjeny sojuszem z PSL „Piaś”. Witos jednak nie kwapił się do porozumień, a zabójstwo Narutowicza odciągnęło ten alians w czasie.

Wówczas to PSL „Piaś” wysunęło prawdopodobnie koncepcję centrolewu z udziałem ChD<sup>53</sup>. Jednocześnie też PSL „Piaś” zaproponowało utworzenie szerokiej koalicji<sup>54</sup>. Żaden z tych pomysłów nie przyniósł rezultatu, a po śmierci Narutowicza, Rataj zdymisjonowawszy Nowaka, powołał kolejny pozaparlamentarny gabinet, tym razem z Władysławem Sikorskim na czele. Rząd ten także opierał się na przychylności lewicy i centrum, poparły go bowiem kluby lewicowe, PSL „Piaś”, NPR i słowiańskie mniejszości narodowe.

Wobec gabinetu Sikorskiego partie centrowe utrzymały stanowisko państwowe. Najaktywniej wspierała rząd NPR, w obawie przed centroprawem. PSL „Piaś” i ChD zapowiedziały natomiast czasowe poparcie i dążenie do wyłonienia większości.

Gabinet Sikorskiego przeprowadził ponowne wybory prezydenckie, ale i tym razem nie doszło do aliansu PSL „Piaś” z Chjeną. Prezydentem został kandydat centrum, Stanisław Wojciechowski, wybrany podobną co Narutowicz większością, wzbogaconą o głosy przedstawicieli PSL „Piaś” i NPR, którzy poprzednio oddali białe kartki.

Rokowania o utworzenie rządu centroprawicowego rozpoczęły się już niebawem i dotyczyły także NPR. Chodziło bowiem o zapewnienie zdecydowanej większości, toteż z zadowoleniem przyjęto deklarację Wachowiaka za wejściem NPR do tej kombinacji. PSL „Piaś” w ogłaszanych wówczas wypowiedziach prasowych zapowiadało pójście z każdym, kto zagwarantuje realizację dążeń stronnictwa. W tamtej sytuacji mogło to się odnosić tylko do Chjeny.

Mimo uznania pozytywnego faktu oparcia rządu na większości polskiej, NPR pozostała poza nim. W obawie przed centroprawem wołała ona głosować wraz z lewicą i grupą Dąbskiego, która niebawem z Piasta wystąpiła, za utrzymaniem rządu Sikorskiego, jako tamującego dojście prawicy do władzy. Przeciw Sikorskiemu wystąpiła prawica, ChD, reszta PSL „Piaś”, komuniści i mniejszości narodowe.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Cały klub według: *Wybory prezydenta*, „Sprawa Robotnicza”, nr 51 z 17 grudnia 1922, s. 5, część według A. Próchnika, op. cit., s. 125.

<sup>53</sup> *Wybór prezydenta Rzeczypospolitej*, „Wola Ludu”, nr 51 z 17 grudnia 1922, s. 2; *Kłopoty zwycięskiego żydolewu*, „Głos Pomorski”, nr 291 z 14 grudnia 1922, s. 1.

<sup>54</sup> Tamże; J. Lankau, *Czas w Polsce stworzyć wielką dyskusję programową*, „Wola Ludu”, nr 53 z 31 grudnia 1922, s. 2.

Zgodnie z porozumieniem z 17 maja 1923 roku, 28 maja powstał centroprawicowy gabinet Witosy. Spośród omawianych stronnictw tylko NPR znalazła się poza większością, ale mimo to deklarowała poparcie rządu w koniecznościach państwowych, uzależniając swą postawę w innych sprawach od jego polityki socjalnej. Działalność socjalna i gospodarcza rządu sprzyjała jednak szybkiej zmianie takiego stanowiska.

Z czasem również ChD doszła do wniosku, że układ z PSL „Piast” kosztował Chjenę zbyt wiele ustępstw zarówno w sprawach reformy rolnej, jak i w kwestii obsady tek. Chadey nie stronili też od krytyki polityki gospodarczej rządu.

PSL „Piast” powstrzymywało się od komentarzy na temat rządu w którym uczestniczyło, jednakże wchodząc do niego oceniło negatywnie dotychczasowe postępowanie, koniunkturalne sojusze z lewicą i minione rządy, które aprobowało. Wiązało się to z przypisaniem lewicy całej winy za fatalny stan gospodarczy kraju.

14 grudnia 1923 roku, w trakcie debaty nad projektem reformy rolnej, grupa Jana Bryła i Andrzeja Pluty wystąpiła z PSL „Piast”, a rząd straciwszy większość musiał ustąpić.

Misję utworzenia rządu otrzymał przedstawiciel opozycji, Stanisław Thugutt z PSL „Wyzwolenie”. Intencją Thugutta było zmontowanie centrolewu, obejmującego stronnictwa od ChD po PPS. PSL „Piast” i NPR pozytywnie oceniły ten zamiar. Za walory takiej kombinacji uznano skupienie większości głosów polskich i stronnictw demokratycznych. Dążenia Thugutta zniweczyła jednak postawa ChD. Ostatecznie 19 grudnia 1923 roku powołano pozaparlamentarny gabinet Władysława Grabskiego, przeciw któremu wypowiedziały się tylko mniejszości narodowe i komuniści.

Omawiane stronnictwa poparły rząd w wysiłkach na rzecz naprawy skarbu, która stała się głównym celem Grabskiego. Stały stosunek do rządu uzależniono od jego postępowania: NPR i ChD od utrzymania zdobytych socjalnych, PSL „Piast” od wprowadzenia w życie reformy rolnej. Z czasem jednak rosło niezadowolenie stronnictw z polityki socjalnej i gospodarczej rządu. Mimo to ugrupowania te, dając wyraz swej państwowej postawie, podporządkowały dążenia swej klienteli interesowi państwa i ponownie poparły pełnomocnictwa dla rządu.

Jeszcze w początkach 1925 roku PSL „Piast” uznawało, że wywołanie przesilenia nie będzie korzystne dla kraju. Jednakże pogarszająca się, na skutek nieurodzaju i polsko-niemieckiej wojny celnej gospodarka kazała stronnictwu stanąć w obronie włościan i zakwestionować słuszność polityki władz. Następstwem tego było przejście PSL „Piast” do opozycji w październiku 1925 roku. Według niektórych przekazów postępowaniem Piasta kierowała chęć obalenia rządu i wskrzeszenia centroprawu<sup>55</sup>.

ChD i NPR z dezaprobatą oceniły posunięcia PSL „Piast”, same zaś w rządzie pozostały, przy czym za postawą NPR kryła się także obawa przed powrotem centroprawu. Wewnątrz ChD istniały też sprzeczności. Przeciw popieraniu Grabskiego najaktywniej wypowiadał się Korfanty wraz z grupą zwolenników, jednakże oficjalna linia partii zwyciężyła<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> Wł. Grabski, op. cit., s. 70; *Witos i Grabski*, „Praca”, nr 28 z 12 lipca 1925, s. 1.

<sup>56</sup> Wł. Grabski, op. cit., s. 211 i 288.

Wystąpienia Korfantego mogły być związane ze wspomnianą już próbą tworzenia centrum w oparciu o PSL „Piast”.

Zatarg z Bankiem Polskim zmusił Grabskiego do złożenia dymisji. Wkrótce pojawiło się kilka koncepcji utworzenia większości. NPR i PSL „Piast” zaproponowały szeroką koalicję. Odżyła też myśl powołania centrolewu, zniweczona przez dezaprobatę PSL „Piast” i ChD, a postulowany centropraw nie doszedł do skutku z powodu niechęci NPR. W tej sytuacji zdecydowano się na gabinet koalicyjny, który kierowany przez Aleksandra Skrzyńskiego objął urządowanie 20 listopada 1925 roku. W rządzie tym wzięły udział ZLN, ChD, PSL „Piast”, NPR i PPS.

Koalicja rozpadła się już 20 kwietnia następnego roku. Przyczyną było wystąpienie z niej PPS, niezadowolonej z polityki gospodarczej rządu. NPR, choć również nieprzychylna tej polityce, uznała konieczność istnienia rządu i potępiła stanowiska PPS. Odejście PPS zmusiło Skrzyńskiego do złożenia dymisji, lecz ze względu na pilne sprawy państwowe prezydent polecił gabinetowi dalsze urządowanie. Do czasu złożenia ponownej dymisji w dniu 5 maja rząd Skrzyńskiego miał charakter centroprawicowy, od większości z 1923 roku różnił się tylko udziałem NPR. Większość ta postanowiła teraz powołać rząd.

Po kilku nieudanych próbach, na skutek sporów o obsadę tek, prezydent powierzył misję utworzenia rządu opartego na centrolewie Zygmuntowi Markowi z PPS. Zakładał on pozyskanie PSL „Piast”, NPR i ChD, co jednak mu się nie udało. Nie powiodła się też misja Grabskiego, pragnącego ponownie stworzyć rząd pozaparlamentarny. Powtórne pojawienie się Grabskiego na scenie politycznej, w świetle niedawnych doświadczeń, wywołało niezadowolenie klubów i zaprzestanie sporów. Skutkiem tego 10 maja powstał centroprawicowy gabinet z Witosem jako premierem.

NPR, PSL „Piast” i ChD weszły do tego rządu nie tylko z hasłem naprawy gospodarczej, ale również z nadzieją na zmianę ustroju politycznego, której domagano się wcześniej.

Zamach majowy spowodował dymisję rządu po pięciu dniach istnienia. Stronnictwa centrowe potępiły przewrót Piłsudskiego, szybko jednak, choć bez aprobaty, zaczęto go usprawiedliwiać, a polityka klubów, z istniejącymi wewnątrz wpływami piłsudczykowskimi, stawała się coraz bardziej niezdecydowana.

Powyższy, krótki zarys historii parlamentaryzmu polskiego w latach 1919—1926, ze szczególnym uwzględnieniem roli stronnictw centrowych, ukazuje przede wszystkim rozbieżności w ich postawie. W dziedzinie politycznej, przez prawie siedem lat, zwarta współpraca omawianych ugrupowań należała do rzadkości.

\*

Ważnym elementem ideologii ChD, PSL „Piast” i NPR było stanowisko wobec religii katolickiej. Na nią powoływała się chadecja, propagująca idee katolicyzmu społecznego, wywodzącego się z encykliki „Rerum novarum” Leona XIII. Dyskretniej uznanie zasad moralności chrześcijańskiej określały programy PSL „Piast” i NPR.

Najmocniej wszystkie dziedziny życia państwowego z normami religijnymi łączyła chadecja, widząc w ich stosowaniu drogę do budowy silnego państwa i remedium na wszystkie jego problemy. Z powyższych

względów omawiane partie uważały religię katolicką za naczelną wśród równouprawnionych wyznań.

Duchowieństwo nie miało wpływu na PSL „Piast” i NPR, znacznie bardziej na ChD, choć istniały i tu rozbieżności. Zastanawiają powody nikłej popularności ChD w kraju o przeważających wpływach katolickich. W historiografii dominuje pogląd, że przyczyną tego było zaangażowanie kleru w innych, już działających, partiach, głównie w endecji. Ponadto wsparcie dla niewielkiej organizacji, która mogła nie uzyskać aprobaty społeczeństwa, stanowiło dość duże ryzyko. Innym czynnikiem była chęć powołania przez Kościół jednolitej partii, skupiającej wszystkie żywioły katolickie. Endeckie obawy przed utratą wpływów na rzecz takiego ugrupowania przyczyniły się do fiaska tej koncepcji<sup>57</sup>.

ChD prawdopodobnie broniła się przed kuratelą Kościoła, a w partii trwała na tym tle walka między działaczami świeckimi i duchownymi<sup>58</sup>. Nie jest to problem do końca wyjaśniony; zarówno w ówczesnych, jak i dzisiejszych publikacjach pojawiają się sprzeczne poglądy, akcentujące bądź to rozbrat między ChD a Kościołem, jak i jej całkowicie klerykalny charakter<sup>59</sup>. Pewne jest natomiast, że chadecy chętnie widzieli przedstawicieli duchowieństwa w swojej partii, co też potwierdził ks. St. Adamski w programowej broszurze „Zasady i dążenia ChNSP”<sup>60</sup>.

ChD jako jedyne z omawianych stronnictw konsekwentnie broniła praw Kościoła, który jej zdaniem winien mieć naczelne stanowisko w państwie. Stąd też brały się żądania szkoły wyznaniowej, uwzględnienia roszczeń kleru w reformie rolnej i zarezerwowania urzędu prezydenta dla Polaka wyznania katolickiego. Logiczne było też domaganie się szybkiego uregulowania stosunków ze Stolicą Apostolską.

Konkordat z Watykanem zawarty 10 lutego 1925 roku gwarantował Kościołowi m.in. niezależność od władz państwowych, swobodę kontaktowania się z Watykanem, uregulowanie praw majątkowych (na każde biskupstwo, seminarium i kapitułę przeznaczano po 180 ha ziemi), państwu polskiemu zaś głównie korzystny podział na diecezje. Postanowienia te każde z centrowych stronnictw oceniło inaczej.

NPR i PSL „Piast” skrytykowały ustalenia o uposażeniu majątkowym kleru, jako sprzeczne z ustawą o reformie rolnej. O ile jednak NPR uważała, że umowa ta nie zabezpiecza interesów państwa i daje przewagę Kościołowi, to Piast uznał Konkordat za gwarantujący równowagę między obiema stronami. W opinii ChD natomiast układ ten wręcz ograniczał przywileje Kościoła na rzecz państwa. Rozumiano mimo to konieczność zatwierdzenia Konkordatu i stronnictwa centrowe głosowały zgodnie za jego ratyfikacją.

Uznanie zasad moralności chrześcijańskiej przez ChD, PSL „Piast”

<sup>57</sup> B. Krzywobłocka, *Problem partii katolickiej w Polsce w latach 1918—1926*, „Euhemer”, 1972.1/83, s. 101—102.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Np. naświetlający rozbrat między ChD a Kościołem artykuł — *Chadecja jako zaprzeczenie chrystianizmu*, „Głos Robotnika”, nr 240 z 18 października 1922, s. 1 i publikacje zwracające uwagę na całkowitą zależność ChD od Kościoła: K. Turowski, *Nad chadecją B. Krzywobłockiej*, „Chrześcijanin w świecie” 1975, nr 34/2, s. 97—100; K. Czyński, *Czym jest Chrześcijańska Demokracja i do czego dąży*, Warszawa 1922.

<sup>60</sup> St. Adamski, *Zasady i dążenia ChNSP*, s. 21.



i NPR implikowało ich stosunek do głównych wydarzeń gospodarczych, społecznych i politycznych.

Od roku 1891 podstawą działalności europejskich organizacji katolickich stała się encyklika „Rerum novarum”. Jej historyczna rola polegała na dostrzeżeniu niedomagań kapitalizmu i potrzeby jego zreformowania poprzez wprowadzenie ustawodawstwa socjalnego i współdziałania robotników w zyskach pracodawców. W myśl tych zasad ChD kładła duży nacisk na sprawę ewolucyjnych, zgodnych z interesem całego społeczeństwa, reform gospodarczo-społecznych.

Chociaż NPR i PSL „Piast” nie powoływały się na ową encyklikę, to ich postawa w tych kwestiach wydaje się zbieżna. PSL „Piast”, mimo swojego ludowego charakteru, zwracało uwagę na konieczność zmian w położeniu robotników, w duchu podobnym do ChD. Od takiego rozumienia nie odbiegała również NPR. Kwestie te jednak wpisywały się w szerszy konflikt miasto — wieś.

Hasło moralności chrześcijańskiej przesądzało o legalizmie i solidaryzmie, choć tylko ChD ogłosiła się partią wszechstanową. Nurt ten widoczny był także w NPR pragnącej zrzeszać wszystkich pracujących, niezależnie od charakteru wykonywanej pracy, prócz obywateli utrzymujących się z dochodu od kapitału. NPR akcentowała ponadto „wspólność interesów ogólnonarodowych proletariatu polskiego z innymi klasami”<sup>61</sup>. Jak już wspomniano od poruszania problemów całego społeczeństwa nie stroniło PSL „Piast”.

Ważną zasadą programową NPR była walka klas. Partia rozumiała ją jednak inaczej, niż czynił to marksizm. NPR odrzucała bowiem dążenia do dyktatury jednej klasy, gotowa zadowolić się współdziałaniem we władzy.

Szczególnie ostro krytykowała walkę klas wszechstanowa chadecja. Według ChD klasy są wynikiem wykonywania różnych zawodów, opierają się zatem na wzajemnej harmonii, a nie na walce, jak tego chce marksizm.

Walkę klas potępiało też PSL „Piast”, czyniąc to w licznych artykułach prasowych na temat socjalizmu, jako że katolicki światopogląd wpływał również na ocenę innych ideologii. Znana jest już niechęć centrum do ideologii socjalistycznej, jako szkodliwej dla państwa. Nastroje te potęgowały doniesienia o sytuacji i wydarzeniach w Rosji.

W latach 20-tych na europejskiej scenie politycznej, jako licząca się już siła, pojawił się faszyzm. O profaszystowskie sympatie posądzano wówczas prawicę i ChD. Ogólnie rzecz biorąc żadne z centrowych stronnictw nie życzyło sobie faszyzmu w Polsce. Piast i NPR zdecydowanie potępiły tę ideologię, natomiast stanowisko ChD było bardziej dwuznaczne. Krytykowano brutalne metody faszyzmu, nie licujące z normami chrześcijańskimi, nie skrywano jednak uznania dla jego osiągnięć. ChD skłonna była zaakceptować faszyzm, gdyby ten wyzbył się działań zaprzeczających moralności chrześcijańskiej<sup>62</sup>.

Z tymi zagadnieniami łączył się stosunek do nacjonalizmu. Jedyne prasa ChD pisała o nim dość szczegółowo. Nacjonalizm endecki stawia-

<sup>61</sup> Program NPR w: A. Bełcikowska, op. cit., s. 310.

<sup>62</sup> *Katolicy a faszyzm*, „Siła”, nr 45, s. 3, dodatek do „Postępu”, nr 262 z 17 listopada 1922.

jący dobro narodu ponad wszystkimi wartościami nie odpowiadał chadekom. Ich wartość nadrzędną stanowiły zasady moralności chrześcijańskiej, którym winien być podporządkowany interes państwa i dobro narodu<sup>63</sup>. Stanowisko takie właściwe było też pozostałym ugrupowaniom centrowym. Ów chadecki nacjonalizm ograniczony etyką chrześcijańską miał rezygnować z asymilacji i wynaradawiania mniejszości<sup>64</sup>. W tym kontekście skrytykowano, zamieszczone w 10 i 11 numerze „Hasła” z 1925 roku, wypowiedzi L. Czerniewskiego, w których autor stawiał znak równania między nacjonalizmem w ogóle a jego chadecką odmianą.

Sądzić należy, że dla ChD nacjonalizm równoznaczny był z ideą dobra państwa i narodu, odnoszonej do całego społeczeństwa. PSL „Piast” rozumiało dobro narodu jako dobro ludu, a NPR jako dobro klasy pracującej, choć obie partie podkreślały także zgodność powyższych pojęć z interesem całego społeczeństwa.

Tak pojmowane dobro narodu wyznaczało też stanowisko wobec mniejszości narodowych. Programy ChD, PSL „Piast” i NPR gwarantowały im równouprawnienie i zachowanie praw konstytucyjnych. Zdecydowanie wrogą postawę zajęto jednak wobec Żydów, w ten sposób reagując na ich dominację w niektórych sferach gospodarki. Centrum z naciskiem akcentowało rolę Polaków jako gospodarzy w państwie, a w związku z tym narodowy, nie narodowościowy jego charakter. Szczególnie agresywną politykę wobec mniejszości prowadziła ChD, czego wyrazem był udział w kampanii przeciw mniejszościom po wyborze Narutowicza. Poglądy stronnictw na te kwestie znalazły też wydzźwięk w postanowieniach paktu lanckorońskiego, jak również w koncepcjach polskiej większości i polskiego centrum parlamentarnego.

\*

Nadrzędna rola zasad katolicyzmu społecznego dla ChD i moralności chrześcijańskiej dla PSL „Piast” i NPR rzutowała na sposób widzenia ustroju gospodarczego i społecznego. Wizja jego ewolucyjnego przekształcenia mieściła się w ideologii tych stronnictw, którą bez przesady można określić jako ideologię pracy lub państwa pracy<sup>65</sup>. NPR, PSL „Piast” i ChD uznawały pracę za najcenniejszą wartość człowieka. Ideologia ta obejmowała nie tylko walkę z bezrobociem, ale i programową chęć poprawy sytuacji robotników poprzez zagwarantowanie im współudziału w zyskach przedsiębiorstw.

Za podstawę funkcjonowania państwa uznano własność prywatną. W mniemaniu NPR miała ona współistnieć z własnością państwową, którą stałyby się gałęzie przemysłu o dużej koncentracji. PSL „Piast” i ChD zajmowały bardziej bezwzględna postawę. Dla ChD własność prywatna była gwarancją dobrobytu kraju i naturalnym prawem człowieka. Chadecy pragnęli zatem rozszerzenia własności drogą uwłaszczenia pracowników. Dopuszczano jednak upaństwowienie pewnych dóbr za odszkodo-

<sup>63</sup> *Granice etyczne nacjonalizmu*, „Głos Narodu”, nr 27 z 26 lutego 1923, s. 1.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Sformułowanie stosowane przez NPR, wydaje się jednak adekwatne w odniesieniu do ChD i Piasta — K. Dębiec [K. Dagnan], *Narodowy Ruch Robotniczy*, Warszawa 1922, s. 45—47.

waniem, gdyby wymagał tego interes państwa. Podobnie zachowywał się Piast, najbardziej zainteresowany w upaństwowieniu lasów.

Idealem stronnictw centrowych było państwo zunifikowane, z dobrze rozwiniętą spółdzielczością i samorządem, sprawnie działającą gospodarką, bez cienia etatyzmu, oraz wykształconym społeczeństwem.

Złączenie trzech pozaborowych dzielnic nie było łatwe. Najwięcej emocji budziła sprawa całkowitego wcielenia b. dzielnicy pruskiej. Nastąpiło to dopiero w kwietniu 1922 roku. Odrębność tych ziem, poza zagadnieniami cel, wojska i polityki zagranicznej, chroniła je przed skutkami fatalnej sytuacji gospodarczej w pozostałych rejonach kraju. Z tego względu przeciwnie gwałtownym posunięciom w tej kwestii były, silne na tym terenie, prawica i ChD pragnące swe wpływy utrzymać i opowiadające się za powolnym zjednoczeniem b. dzielnicy pruskiej z resztą kraju. Za natychmiastową unifikacją wypowiadały się natomiast PSL „Piast” i NPR, krytykując egoistyczne dążenia prawicy i ChD.

Omawiane partie poświęcały wiele uwagi problemom rozwoju instytucji samorządowych. Było to zupełnie zrozumiałe, zwłaszcza że nie akceptowano centralizmu państwowego. Szkołą samorządności miała być popierana przez centrum spółdzielczość, której cel upatrywano także w walce z przewagą Żydów w gospodarce.

Rolę państwa sprowadzono do obrony interesów obywateli. Państwo, zdaniem ChD i NPR, miało bronić robotników przed wyzyskiem i łagodzić wszelkie sprzeczności<sup>66</sup>. Zadaniem państwa było też obowiązkowe i bezpłatne kształcenie obywateli. Rozumiano bowiem doniosłą rolę inteligencji w odrodzonym państwie, akcentując jej problemy w programach partyjnych. Chętnie widzieli ją w swoich szeregach NPR, z uznaniem wyrażali się o niej chadecy, a PSL „Piast” za jedno z programowych zadań przyjęło obronę interesów tej warstwy.

Koncepcje centrowe uwzględniały także przemysłowy rozwój nowego państwa, oczywiście licząc się z agrarnym charakterem kraju. Przyczynić się do tego powinien był rozwój polskiej wytwórczości, widziany też w wymiarze walki z przewagą Żydów w gospodarce i programowego odżydzenia miast. Problem aktywności Żydów w sferze gospodarczej był przedmiotem częstych rozważań stronnictw centrowych. Ich zdaniem walka z żydostwem winna przebiegać wyłącznie na płaszczyźnie ekonomicznej (bojkot, rozwój polskiej wytwórczości). Przestrzegano przed drastycznymi rozwiązaniami, rozlewem krwi i jego konsekwencjami, zwracając uwagę na opinię międzynarodową.

Realizacja tych ogólnych wizji ustroju społeczno-gospodarczego wymagała daleko idących zmian w zakresie ustawodawstwa socjalnego i w systemie agrarnym. Trudno odmówić ChD, PSL „Piast” i NZR (NPR) aktywności i zaangażowania w sprawach bieżących jak np. los inwalidów wojennych, odszkodowania, ochroną lokatorów, aprowizacja miast itd. Jednakże najważniejszymi okazały się reformy robotnicze i reforma agrarna.

Reforma rolna stanowiła główne dążenie ludowców. Jej potrzebę dostrzegały także ChD i NZR (NPR). Ponieważ ludowcy dysponowali w Sejmie Ustawodawczym dużą siłą, doszło do porozumienia z lewicą robotniczą i obie strony pomogły sobie nawzajem. Zarówno ChD, jak i NZR

<sup>66</sup> Program PSChD uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie stronnictwa z dnia 31 maja i 1 czerwca 1925, Warszawa 1926, s. 36; Program NPR w: A. Bęlickowska, op. cit., s. 301.

domagały się zabezpieczenia w ustawie o reformie rolnej interesów robotniczych, ChD także właściciele ziemskich i duchowieństwa, żądając m.in. dobrowolnej parcelacji majątków. Oba stronnictwa, podobnie jak prawica, optowały również za powolnym przeprowadzeniem reformy rolnej, tak by nie niszczyć całkowicie średniej i wielkiej własności ziemskiej i aby tym samym jeszcze nie pogorszyć sytuacji aprowizacyjnej. Widziano też potrzebę zagwarantowania robotnikom działek podmiejskich, ważnych dla poprawy ich egzystencji. Taką konieczność, choć bardziej taktycznie i koniunkturalnie, uwzględniał również Piast. ChD, PSL „Piast” i NZR (NPR) stale podkreślały niezbędność urzeczywistnienia reformy rolnej przy zachowaniu własności prywatnej. W koncepcjach tych stronnictw podstawą ustroju agrarnego miały być silne gospodarstwa chłopskie.

Dyskusje nad zasadami reformy rolnej były zatem ożywione. Podczas głosowania nad reformą rolną w lipcu 1919 roku ujawniło się rozbieżenie Narodowo-Robotniczego Koła Sejmowego. Większość NSR, podobnie jak 12 posłów z ChD, głosowała przeciwko propozycjom ugrupowań chłopskich. Przedstawiciele NZR poparli ludowców i lewicę robotniczą.

Ostatecznie reforma rolna z lipca 1919 roku decydowała o państwowej parcelacji majątków powyżej 180 ha, na kresach i w b. zaborze pruskim powyżej 400 ha, za odszkodowaniem. Do czasu porozumienia z Watykanem nie dotyczyła ona duchowieństwa.

Łatwiej było uchwalić reformę, niż ją wykonać. Dążenia do jej realizacji pchnęły Witosa do porozumienia ze Skulskim, jesienią 1919 roku, -a potem z Chjeną w roku 1923<sup>67</sup>. Nadzieja na urzeczywistnienie reformy rolnej pozwoliła Piastowi ocenić pakt lanckoroński jako sukces partii, choć nie obyło się bez rozłamów (Dąbskiego i Bryła). Podobne złudzenia odnośnie tego układu miała także NPR. Ważnym jego elementem było postanowienie o corocznym kontyngencie parcelowanej ziemi w wysokości 400 tys. morgów, mającym obowiązywać przez kolejne 10 lat.

W myśl tego paktu poseł Osiecki z PSL „Piast” wniósł projekt reformy, który ze względu na szybkie ustąpienie rządu nie miał szans na wejście w życie. Projekt ten dopuszczał prywatną parcelację za odszkodowaniem i dotyczył majątków powyżej 180 ha, na kresach 400 ha, majątków uprzemysłowionych powyżej 1120 ha. Dyskusja nad tymi propozycjami była burzliwa. PSL „Piast” uznało je za swoje, ChD i NPR wyraziły sprzeciw z obawy przed wzrostem bezrobocia w drodze pozabawienia pracy robotników rolnych wskutek realizacji reformy rolnej. NPR powróciła też do problemu działek robotniczych i skrytykowała projekt za to, iż daje możliwość nabywania ziemi głównie bogatym chłopom.

Rozważania na te tematy wznowiono w 1925 roku, bowiem rząd przedstawił nowy wariant reformy rolnej. Nie usatysfakcjonował on żadnego ze stronnictw. ChD i NPR znów sięgnęły do hasła obrony robotników rolnych, których po parcelacji czekała utrata pracy. Ostrzegano przed skierowaniem do miast dużej masy ludzi poszukujących pracy. PSL „Piast” zapowiedziało natomiast działania łagodzące obciążenia nabywców. Zdając sobie sprawę z konieczności wprowadzenia ustawy, postanowiono ją przyjąć, a dopiero potem udoskonalać.

<sup>67</sup> 15 lipca 1920 roku została uchwalona jednogłośnie ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Stronnictwa nie poruszały raczej tego tematu w prasie. Fakt, że głosowały one za ustawą, był wynikiem chwili i ich państwowego stanowiska.

Ustawa z 20 lipca 1925 roku przewidywała prywatną parcelację majątków powyżej 180 ha, w okręgach miejskich 60 ha, na kresach 300 ha, a majątki uprzemysłowione miały być parcelowane powyżej 700 ha. Państwo mogło wkroczyć z przymusową parcelacją, jeśli by kontygent 200 tys. ha ziemi rocznie nie został przekazany.

Drugą zasadniczą sprawą było przeprowadzenie reform robotniczych. Domagały się ich, reprezentujące także robotników, ChD i NPR (NZR). Również PSL „Piast”, mimo chłopskiego charakteru, uznało klasę robotniczą za sojusznika w dążeniu do demokratyzacji kraju i zadeklarowało poparcie dla żądań lewicy robotniczej. Korzystając z pomocy ludowców, robotnicy uzyskali ustawę o 8-godzinny dzień i 46-godzinny tydzień pracy (grudzień 1919), o ochronie lokatorów (czerwiec 1919) i ubezpieczeniach na wypadek choroby (maj 1920).

Wzajemny sojusz okazał się krótkotrwały, a na czoło wysunęły się antagonizmy między miastem a wsią. PSL „Piast” dostrzegło w 8-godzinny dzień pracy i płatnych urlopach przyczynę drożyzny i braków na rynku. Stąd też aprobata partii dla wprowadzonego w 1922 roku 10-godzinnego dnia pracy w handlu, a potem, w roku 1924, na Śląsku. Przeciw takim posunięciom, łamiącym wywalczone przez robotników prawa, zdecydowanie wypowiadały się ChD i NPR.

Sprzeczności te widoczne były też w dyskusjach na temat wolnego handlu. PSL „Piast” protestowało przeciwko ustanowionemu w trudnej sytuacji powojennej sekwestrowi płodów rolnych, a potem kontyngentom. Uznając, że posunięcia te rujnują wieś, opowiadano się za swobodą handlu, a próba wprowadzenia sekwestru była powodem wystąpienia PSL „Piast” z rządu Skulskiego. W przeciwieństwie do Piasta, ChD i NPR (NZR) sądziły, że tylko całkowity sekwestr może okazać się skutecznym środkiem zaradczym w katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej kraju.

Podobna rozbieżność poglądów zaistniała odnośnie postanowień Grabskiego w sprawie zamknięcia granic dla wywozu płodów rolnych. PSL „Piast” uważało, że osiągnięta w ten sposób obniżka cen żywności, przy stale wzrastających cenach artykułów przemysłowych, prowadzi do upadku stanu włościańskiego, zaś ChD i NPR w zamknięciu granic widziały jedyną możliwość poprawy zaopatrzenia miast.

W latach 1919—1926 pojawiło się sporo publikacji prasowych analizujących problem współpracy ludowców z robotnikami. Dotyczy to głównie prasy NZR (NPR). Już w początkach 1920 roku NZR ubolewał nad tym, że dla przeprowadzenia ustaw robotniczych nieodzowne jest poparcie chłopów, posadzanych stale o wrogą miastu politykę i bogacenie się jego kosztem poprzez celowe windowanie cen żywności w górę. Mimo to czołowy ideolog NPR, K. Dagnan, obwiniając prawicę o świadome skłócanie obu stron, zalecał współdziałanie z ludowcami, głównie ze względu na ich siłę w parlamencie<sup>68</sup>. Poglądy te wywołały ożywioną dyskusję w prasie partyjnej, której efektem były publikacje zarówno solidaryzujące się z Dagnanem, jak i negujące potrzebę porozumień z ludowcami.

W początkach Sejmu Ustawodawczego ChD pokładała nadzieje w silnej reprezentacji chłopów, licząc, że niechętni rozwiązaniom skrajnym

<sup>68</sup> K. D a g n a n, *Walka czy współdziałanie, Sprawa Robotnicza*, nr 17 z 23 kwietnia 1922, s. 1—2.

staną się ośrodkiem współpracy z Izłą Wyższą<sup>69</sup>. Oczekiwania te okazały się złudne i ChD nie akceptując taktycznych aliansów Piasta z lewicą, szybko przeszła do krytyki tego stronnictwa.

Z chwilą wejścia do koalicji z prawicą, w maju 1923 roku, PSL „Piast” podsumowało poprzednie lata swojej działalności. Partia była przekonana, że przeforsowanie reformy rolnej okupione zostało zbyt dużymi ustępstwami na rzecz robotników. Konkluzją tych rozważań stało się przeświadczenie, że ustawy robotnicze, wcześniej poparte przez PSL „Piast”, przyczyniły się do chaosu gospodarczego kraju. Taką ewolucję poglądów skwitował A. Średniawski stwierdzeniem: „Idąc z lewicą szliśmy nie po naszej drodze”. Było ono również usprawiedliwieniem sojuszu Piasta z Chjeną.

Teoretycznie cele stronnictw centrowych w wielu punktach były zbieżne, w praktyce jednak, w doborze metod realizacji koncepcji ustroju społeczno-gospodarczego, widoczne były duże sprzeczności, których nie udało się pokonać.

\*

Powyższa analiza uprawnia do sformułowania ostatecznych wniosków. Jeśli pojmować centrum jako pewien nurt polityczny i strukturę parlamentarną, rozumienie takie zakłada przynajmniej zewnętrzną jednolitość działania. Otóż stwierdzić trzeba, że centrum w takim kształcie w latach 1919—1926 nie istniało. Omówione stronnictwa miały różną klientelę (w przypadku NPR i ChD była ona w dużej mierze podobna, ale nie przesądzało to o braku rozbieżności). stąd też wynikało wiele sprzeczności między nimi.

Jako siła parlamentarna, a i to niejednolita, centrum wystąpiło w dobie rządu Skulskiego. Powstały w okresie pierwszego rządu Witosa ZSC potwierdzał tylko rozbitcie centrum. ChD, PSL „Piast” i NPR znalazły się razem w III gabinecie Witosa. Do tej pory miało to tylko miejsce w czasie koalicji centrowej z 1919 roku (wówczas uczestniczył w niej jeszcze NZR) i rządów koalicyjnych Witosa i Skrzyńskiego. Wszystkie te sytuacje miały charakter epizodyczny, dwie ostatnie niechętnie tolerowane były wynikiem konieczności.

Oceny poszczególnych rządów rzadko bywały zbieżne, nie przesądzało to jednak o identyczności postaw wobec nich, wynikających z przesłanek ideologicznych. Podział centrum najbardziej uwidocznił się w Sejmie Ustawodawczym, który wobec wielu spraw jak np. reforma rolna, przesilenie latem 1922 roku, dzielił się na prawicę i lewicę. Struktury pośredniej w tych kwestiach nie było. ChD szła wraz z prawicą, NPR i PSL „Piast” zajmowały stanowisko lewicowe. W następnym sejmie także trudno było doszukać się jednolitego centrum.

W opisanym układzie sił parlamentarnych ugrupowania centrowe przesądzały o charakterze większości i rządu. Szczególna rola w tej dziedzinie przypadła Piastowi, jako najsilniejszemu stronnictwu centrowemu.

Między ChD, PSL „Piast” i NPR istniało sporo zbieżnych poglądów. Dotyczy to postawy wobec kolejnych rządów, wizji ustroju społeczno-gospodarczego i ideologii. W tych więc kwestiach można by mówić w

<sup>69</sup> *Dookoła Sejmu*, „Głos Narodu”, nr 49 z 5 marca 1919, s. 1, wyd. poranne.

sensie teoretycznym o istnieniu centrum, bowiem sposób realizacji wielu zamierzeń zasadniczo od siebie odbiegał. Łatwiej było chyba dostrzec jednolitość działania i poglądów na obu skrajnych skrzydłach parlamentu.

Dążenia do utworzenia silnego centrum pojawiły się kilkakrotnie, także po roku 1926. Próbą ich urzeczywistnienia miał być Front Morges. W roku 1937 zrealizowano pierwszy etap tej koncepcji, doprowadzając do połączenia ChD, NPR i Związku Hallerczyków w Stronnictwo Pracy. Silnego, skonsolidowanego centrum nigdy nie udało się zorganizować. Stąd też pojęcia „centrum” można w Polsce używać tylko jako terminu umownego, ułatwiającego opisanie parlamentu.